



# SŁOWO POLSKIE

Rok VII. Nr 233 (2033)  
Wydanie ABC

Niedziela, 28, poniedziałek 29 września 1952 r.

Dziś 6 stron  
Cena 15 groszy

## Wręczenie odznaczeń laureatom Nagród Państwowych 402 odznaczonych - to dowód rozwoju nowej kultury i nauki

W DNIU 27 bm. w sali kolumnowej Prezydium Rady Ministrów odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń i dyplomów laureatom tegorocznych Nagród Państwowych za osiągnięcia w dziedzinie nauki, postępu technicznego, literatury i sztuki.

## Prezydent Rzeczypospolitej przyjął listy uwierzytelniające od ambasadora Chińskiej Republiki Ludowej

PREZYDENT Rzeczypospolitej Bolesław Bierut przyjął dnia 27 bm. na audiencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Chińskiej Republiki Ludowej pana Tsen-Yun-tsuana, który złożył Prezydentowi Rzeczypospolitej listy uwierzytelniające.

Składając listy uwierzytelniające pan ambasador Tsen-Yun-tsaan wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.:

Przyjazne stosunki między narodem chińskim i polskim, dzięki ścisłej współpracy w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej, rozwinęły się w ciągu ubiegłych paru lat niezwykle pomyślnie. Służyły one sprawie budownictwa i rozkwitu obu krajów - Chin i Polski, a także znacznie wzmocniły potęgę światowego obozu pokoju, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki.

Prezydent Rzeczypospolitej w odpowiedzi oświadczył m. in.:

Polska Rzeczypospolita Ludowa i Chińska Republika Ludowa, znajdujące się we wspólnym obozie walki o pokój przeciwko wojennym wicherzom imperjalistów, w obozie, któremu przewodzi wyzwoliciel narodu polskiego - wielki Związek Radziecki - stale zacieśniają i rozwijają przyjazną współpracę z wydatną korzyścią dla obu krajów, wzmacniając tym samym pokój i bezpieczeństwo na całym świecie.

Proszę pana, panie ambasadorze, o przekazanie Jego Ekszellencji przewodniczącemu Centralnego Rządu Ludowego panu Mao Tse-tungowi serdecznego pozdrowienia oraz najlepszych życzeń dla niego osobiste i dla całego narodu chińskiego.

Panu ambasadorowi Tsen Yun-tsuanaowi towarzyszyli członkowie ambasady Chińskiej Republiki Ludowej.

Następnie pan ambasador Tsen Yun-tsaan został przyjęty przez Prezydenta Rzeczypospolitej na audiencji prywatnej.

## We Wrocławiu odbył się XIV Zjazd Dermatologów Polskich

W DNIACH od 25 do 27 września obradował we Wrocławiu XIV Zjazd Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego, który podsumował i przeanalizował osiągnięcia i doświadczenia dermatologów z całej Polski.

Wrocławską Klinikę Dermatologiczną zajmowała w okresie przedhitlerowskim jedno z czołowych miejsc w świecie dermatologicznym ze względu na bogatą bazę materiałną jak i naukową tradycję. Hitlerizm jednak zniszczył tradycje naukowe, a działania wojenne - wspaniałą ongiś bazę materiałną.

Oflamnym wysiłkiem wrocławskich dermatologów: prof. dr. Mierzeckiego, docenta dr. Kubicza, laborantów Andrzeja Limanowskiego, Jana Sroki i wielu innych zasłużonych pracowników, nasza klinika dźwignęła się z ruin, odnowiła i wzmocniła swą tradycję naukową. Trzyletni zaledwie okres intensywnej pracy nad odbudową wrocławskiej Kliniki Dermatologicznej nie poszedł na marne. Dziś należy ona do jednej z najnowocześniejszych urzędowych klinik w Polsce.

350-ciu dermatologów polskich wypełniło salę wykładową kliniki. W obradach zjazdu wzięli udział: dyrektor Instytutu Dermatologii i Neurologii, dr Suchanek, przewodniciciel Ministra Zdrowia dr Gołębiewski, wszyscy profesorowie ka-

(Dokończenie na str. 2)

W UROCZYSTOŚCI wzięli udział członkowie Rządu z premierem J. Cyrankiewiczem na czele, sekretarz KC PZPR E. Ochab oraz członkowie Komitetu Nagród Państwowych z przewodniczącym prezesem PAN, prof. J. Dembowskim.

Salę wypełnili laureaci Nagród Państwowych, ludzie, których osiągnięcia przyczyniły się do dalszego rozwoju i rozkwitu naszej nauki, postępu technicznego i kultury, których twórcza myśl pomagając przełamywać przeszkody ułatwia nasz marsz ku socjalizmowi.

Obecnych w serdecznych słowach powitał premier Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Józef Cyrankiewicz. Gratulując zebranych dorobku i osiągnięć ich myśli twórczej premier Cyrankiewicz stwierdził m. in.:

„Zarówno ilość tegorocznych nagród, jak i jakość nagrodzonych osiągnięć wskazują na stały, szybki, w niektórych dziedzinach niosący znamiona przełomu - niepowstrzymany rozwój naszej kultury narodowej.

Składając w imieniu Partii i Rządu najserdeczniejsze życzenia dalszych osiągnięć w pracy, premier Cyrankiewicz stwierdził: „Wierzymy, że i w dalszym ciągu sproścacie nam, jakie pokłada w was naród polski”.

Następnie zabiera głos przewod-

(Dokończenie na str. 2)



SZCZEPAN Blaut - górnik kopalni „Nitka”, czołowy przodownik pracy, odznaczony Sztandarem Pracy I klasy, został powołany na członka Państwowej Komisji Wyborczej.

CAF - Fot. Kondracki

**Kto jeszcze nie zdążył**  
**idzie dziś sprawdzić**  
czy umieszczono jego nazwisko w spisie wyborców  
**NIEDZIELA** ostatnim dniem wyłożenia list wyborczych do sprawdzenia.

# BOLESŁAW BIERUT kandydatem na posła

## Lista kandydatów na posłów zgłoszona przez Okręgowy Komitet Frontu Narodowego w Warszawie

### zawierdzona przez Okręgową Komisję Wyborczą nr 1 miasta stołecznego Warszawy

OKRĘGOWA Komisja Wyborcza nr 1 w m. st. Warszawie podaje do wiadomości: Na podstawie art. 46 ustawy z dnia 1 sierpnia 1952 r. - Ordynacja Wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej - Okręgowa Komisja Wyborcza nr 1 w m. st. Warszawie podaje do publicznej wiadomości, że w okręgu wyborczym nr 1 w m. st. Warszawie rozpatrzone i zarejestrowane zostały zgłoszone przez Okręgowy Komitet Frontu Narodowego w m. st. Warszawie następująca lista kandydatów na posłów i kandydatów na zastępców posłów:

#### KANDYDACI NA POSŁÓW

1. BIERUT BOLESŁAW - Prezydent Rzeczypospolitej;
2. ROKOSSOWSKI KONSTANTY - Marszałek Polski;
3. BERMAN JAKUB - działacz społeczny, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów;
4. DEMBOWSKI JAN - profesor biologii, prezes Polskiej Akademii Nauk;
5. MARKOW JÓZEF - murarz;
6. FIEDLER FRANCISZEK - dr honoris causa nauk historycznych, członek Prezydium Polskiej Akademii Nauk;
7. WICHA WŁADYSŁAW - działacz społeczny;
8. RUTKOWSKA STANISŁAWA - dyrektor Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. 17 Stycznia;
9. ALBRECHT JERZY - przewodniczący Prezydium St. Rady Narodowej;
10. ADAMOWSKI LEON - działacz społeczny;
11. LANGE OSKAR - profesor ekonomii;
12. MARKS BRONISŁAW - piekarz, działacz społeczny, przewodniczący Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczego;
13. TRACKIEWICZ ANTONI - naczelny dyrektor Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu;
14. SKIBIŃSKI ZYGMUNT - inżynier-architekt;
15. SKOKZYŃSKI ZDZIŚŁAW - brygadzysta - betoniarz.

#### KANDYDACI NA ZASTĘPCÓW POSŁÓW:

1. KUJAWSKI EUGENIUSZ - ślusarz narzędziowy;
2. SZYMANSKI KOMAN - maszynista PKP;
3. SZARLINSKA STANISŁAWA - murarka;
4. CZESZKO BOHDAN - literat;
5. SAMOCHA IRENA - robotnica;
6. WOJCIEK HENRYK - kierownik odlewni Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu;
7. JAZWINSKI STEFAN - dyrektor Technikum Przemysłowo-Pedagogicznego.

W CAŁYM kraju w godzinach po południowych dnia wczorajszego w lokalach Obwodowych Komisji Wyborczych w miastach, miasteczkach i wsiach gromadziły się rzesze okolicznych mieszkańców, przybyłych celem sprawdzenia list wyborców. Wyraz dumy i zadowolenia malował się specjalnie na twarzach młodych ludzi, którzy po raz pierwszy w swoim życiu, dzięki demokratycznej Ordynacji Wyborczej będą mogli spełnić swój obywatelski obowiązek i przywilej.

Jeszcze dzisiaj, w niedzielę przez cały dzień będziemy mogli sprawdzić, czy nazwiska nasze są umieszczone na listach wyborczych - a więc nie zwlekajmy i idźmy do lokalnych Obwodowych Komisji Wyborczych.

25 i 26 września zaznaczył się m. in. w Łodzi poważny wzrost liczby osób odwiedzających lokale Obwodowych Komisji Wyborczych. Przybywają ludzie młodzi i starzy, aby upewnić się, czy umieszczono ich nazwiska w spisie, czy wszystkie dane personalne są zgodne ze stanem faktycznym.

Z rozmów prowadzonych przez

SIEW oziminy w kolkhozie „17 września” (obwód brzeski, Białoruska SRR).  
Fot. - CAF

wyborców w czasie sprawdzania spisów wynika, iż do szerokiej popularyzacji założeń Frontu Narodowego przyczyniają się w dużej mierze agitatorzy - członkowie partii

(Dokończenie na str. 2-ej) C

## Nowy ambasador polski w ZSRR

AGENCJA TASS donosi: 24 września minister spraw zagranicznych ZSRR A. J. Wyszyński przyjął nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej W. Lewikowskiego w związku z bliskim wręczeniem przez ambasadora listów uwierzytelniających przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

W dwa dni po wyzwoleniu Wrocławia stanął do pracy przy odbudowie Uniwersytetu imienia Bolesława Bieruta

## Pierwszy rektor pierwszej wyższej uczelni

## Ziem Odzyskanych prof. dr St. Kulczyński

## kandyduje na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

NIC TAK nie połączy was z miastem, jak wysiłek, włożony w jego budowę - powiedział rektor Kulczyński grupie młodzieży akademickiej pewnej wiosennej niedzieli 1946 r. na zawalonym gruzem placu przed gmachem Politechniki. I mówił jeszcze o tym, że to właśnie od nich, od studentów, w dużej mierze zależy tempo odbudowy i rozbudowy wyższych uczelni Wrocławia. A potem sam pchał ciężką naładowaną gruzem, tak jak przed rokiem, w maju 1945, w pierwszych dniach po wyzwoleniu zabezpieczał resztki majątku uniwersyteckiego, ratował to wszystko, co

(Dokończenie na str. 2-ej) D

Wykonując zobowiązania wyborcze załoga uruchomiła nowy turbospół na 12 dni przed terminem

## Piękny sukces dolnośląskiej elektrowni „Victoria”

DOLNOŚLĄSKA elektrownia „Victoria” dzięki dzielnej, bojowej załodze znalazła się w czołówce najlepszych tego typu zakładów w Polsce. Nie tak dawno pisaliśmy o zajęciu przez nią pierwszego miejsca w ogólnopolskim współzawodnictwie międzyzakładowym. Donosiliśmy również o realizacji przez załogę „Victorii” wraz z 9 zakładami zobowiązań dla poparcia Programu Wyborczego i na cześć XIX Zjazdu WKP(b).

Do szeregu sukcesów, odnoszonych przez „Victorię” w wykonywaniu zadań 6-letki, należy dorzucić jeszcze jeden. Mianowicie załoga zakładu zameldowała w dniu 26 bm. o przedterminowym uruchomieniu nowego turbospółu.

Nowy turbospół, który ruszył na 12 dni przed planowanym terminem, pozwoli w dużym stopniu zlikwidować przejściowe trudności w produkcji potrzebnej ilości energii elektrycznej.

(Wer)

## Skład delegacji polskiej na VII sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ

RZĄD Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zatwierdził następujący skład delegacji polskiej na VII sesję Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, rozpoczynającą się dnia 14 października br. w Nowym Jorku:

Przewodniczący delegacji: Stanisław Skrzyszewski, minister Spraw Zagranicznych.

Delegaci: Marian Naskowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Józef Winiewicz, ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Waszyngtonie.

Jerzy Michałowski, ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Londynie.

Minister pełnomocny Henryk Bierecki, stały delegat Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przy ONZ.

Zastępcy delegatów:

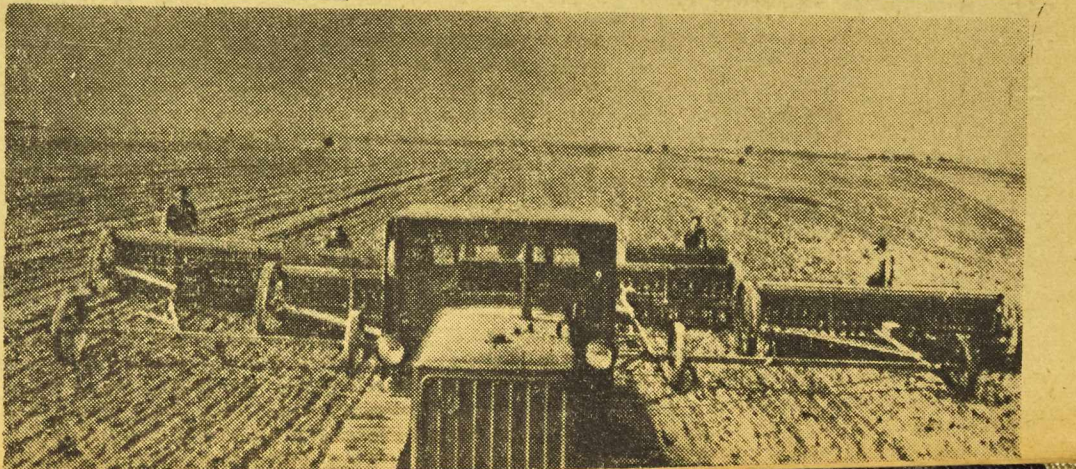
Minister pełnomocny Juliusz Sacy, dyrektor Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych - główny doradca polityczny delegacji.

Minister pełnomocny Aleksander Krajewski, poseł Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Brukseli.

Prof. dr Manfred Lachs, dyrektor departamentu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Minister pełnomocny Stanisław Gałewski, dyrektor departamentu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Dr Irena Domańska, wiceprezes Polskiego Czerwonego Krzyża.



# Wręczenie odznaczeń laureatom Nagród Państwowych

(Dokończenie ze str. 1-ej)

niczący Komitetu Nagród Państwowych, prezes PAN, prof. J. Dembowski.

„Przyzwyczajaliśmy się już — stwierdza prof. Dembowski — do polskiego tempa pracy. O tym temple najlepiej świadczy Nagroda Państwowa. W roku 1948, gdy dzieło rekonstrukcji kraju było zaledwie rozpoczęte, zostały przyznane zaledwie 4 nagrody, w roku 1949 nagrodzono 37 osób, w roku 1950 było już 140 osób nagrodzonych, zaś w roku 1951 — 238 osób otrzymało nagrody. W roku bieżącym nagrodzone zostały 403 osoby. Ten szybki wzrost liczby nagród, mimo, iż Komitet Nagród Państwowych zastrzega swe kryteria, pozwala rokować jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

Po przemówieniach następuje uroczysty moment wręczenia odznaczeń i dyplomów. Aktu wręczenia dokonują: premier J. Cyrankiewicz, minister Przemysłu Maszynowego J. Tokarski i minister Szkolnictwa Wyższego A. Rapacki, składając równocześnie odznaczonym serdeczne gratulacje.

W dziedzinie nauki nagrody przyznano 35 osobom, w dziedzinie postępu technicznego 300 osobom, zaś w dziedzinie literatury i sztuki 68 osobom.

W imieniu odznaczonych laureatów w dziedzinie nauki zabiera głos prof. UW dr Kazimierz Bassalik. Stwierdza on, iż przyznane nagrody będą traktowane przez polski świat nauki jako bodziec do dalszej ofiarnej, wyteżonej pracy dla dobra nauki polskiej i narodu polskiego.

*Biały Dom  
wyleciałby w powietrze  
i krążyłby wokół ziemi  
na kształt drugiego księżycza  
— gdyby ujawniono  
wszystkie  
brudne sprawy  
jakie dzieją się  
w jego murach*

Z WOLENNICY kandydata z ramienia partii republikańskiej na stanowisko wiceprezydenta USA Richarda Nixona, który otrzymał lapówkę od grupy przemysłowców i bankierów kalifornijskich twierdzą, usiłując usprawiedliwić Nixona, że jego postępowanie nie ma w sobie nic niezwykłego. Oświadczają oni, że podobne wypadki są zjawiskiem codziennym w życiu politycznym USA i że wielu innych członków Kongresu i wielu republikanów jak demokraców otrzymywało i otrzymuje „pomoc finansową” od wielkich przemysłowców.

Członek Izby Reprezentantów, republikanin Ralph Guinn oświadczył przedstawicielom prasy, że co najmniej 100 innych członków Kongresu rozporządza takimi samymi sumami wysygnowanymi przez osoby prywatne jak te, jakimi rozporządzał Nixona. Guinn przyznał, że sam przyjął około 6 tysięcy dolarów od reakcyjnej organizacji, subsydiowanej przez konkretny monopolistyczny i noszący nazwę „Komitetu do walki o rząd konstytucyjny”. Komitet ten prowadzi aktywną działalność w kuluarach Kongresu, wpływając na członków Izby Reprezentantów i na senatorów w celu referowania antyrobotniczych ustaw i ustaw przyznających milionerom ulgi podatkowe.

Na ostatnim posiedzeniu komisji prawnej Izby Reprezentantów omawiano działalność b. wiceministra sprawiedliwości Codle'a. Codle został usunięty z tego stanowiska ponieważ był zamieszany w różne afery podatkowe. Składając zeznania przed komisją Codle dał do zrozumienia, że jest jeszcze wiele niewykrytych machinacji podatkowych i afer lapowniczych. Tak np. stwierdził on, że po jego dymisji Howard Mac Grath, który był wówczas ministrem sprawiedliwości oświadczył, że gdyby ujawnił pewne sprawy to „Biały Dom wyleciałby w powietrze i krążyłby wokół ziemi na kształt drugiego księżycza”.

# W jednym szeregu z robotnikami ZJEDNOCZENI WE FRONCIE NARODOWYM

## zbudujemy Polskę Socjalistyczną

### — stwierdza kandydat naukowców wrocławskich i załogi Pafawagu na posła do Sejmu prof. dr St. Kułczyński

(Dokończenie ze str. 1-ej)

nie uległo zniszczeniu w czasie działań wojennych.

Prof. dr Stanisław Kułczyński przybył do Wrocławia w dniu 9 maja, a więc w 2 dni po jego wyzwoleniu. Przybył wraz z ekipą swoich współpracowników, by stworzyć we Wrocławiu ośrodek kulturalny, uruchomić pierwszą na Ziemiach Odzyskanych wyższą uczelnię.

Wtedy, w tamtych dniach wiosny 1945 roku i w gorące dni lata cel był jasny, ale jakże odległy. Sale wykładowe były jeszcze puste, gmachy bez okien, a nierzadko i bez dachów.

Pierwsze swe zwycięstwo we Wrocławiu święcił rektor Kułczyński w dniu 15 listopada 1945. Tęgi dnia odbył się pierwszy wykład na nowej wyższej uczelni — Uniwersytecie Wrocławskim. Za pierwszym poszły następne. Uruchamiano coraz nowe wydziały, nowe katedry. Uczelnia rosła, gromadziła w swoich murach coraz większe rzesze młodzieży, promieniowała coraz dalej, wywierała coraz większy wpływ na życie miasta i całego Dolnego Śląska. Olszynie zaś usługi na polu krzewienia polskiej nauki na Ziemiach Odzyskanych położył pierwszy rektor pierwszej wyższej uczelni na ziemiach nad Odrą i Nysą, prof. Kułczyński.

W ŚRÓD laureatów Państwowych Nagród Naukowych nie zabrakło nazwiska prof. dr Stanisława Kułczyńskiego. Uczony otrzymał nagrodę za prace badawcze nad problemem osuszenia bagien Polesia, uczynienia z nieużytków żyźnej gleby.

„Gdyby moje poleskie przedsięwzięcie udało się — opowiada prof. dr Kułczyński — oznaczałoby to ucywienie z biednego, zafanowanego Polesia kraju zasobnego gospodarza. Na bagnach Polesia spędziłem około 6 lat. Te lata by-

## Nasz udział w realizacji Planu 6-letniego

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Wieloletni plan 6-letni, który jest najważniejszą strategią państwa, jest przedmiotem zainteresowania i troski każdego Polaka. W tym celu walczyć musimy wszyscy — powiedział prof. Mierzecki.

Wieloletni plan 6-letni, który jest najważniejszą strategią państwa, jest przedmiotem zainteresowania i troski każdego Polaka. W tym celu walczyć musimy wszyscy — powiedział prof. Mierzecki.

Wieloletni plan 6-letni, który jest najważniejszą strategią państwa, jest przedmiotem zainteresowania i troski każdego Polaka. W tym celu walczyć musimy wszyscy — powiedział prof. Mierzecki.

Wieloletni plan 6-letni, który jest najważniejszą strategią państwa, jest przedmiotem zainteresowania i troski każdego Polaka. W tym celu walczyć musimy wszyscy — powiedział prof. Mierzecki.

Wypełnione pracą nad zbadaniem licznych problemów, związanych z myślą osuszenia bagien. Moim zadaniem było obliczenie na podstawie badań w terenie, jakie są możliwości użyczenia tej ziemi. Problem osuszenia nasuwał wiele wątpliwości.

Co się stanie z lasami — zapytywano. Czy nie wyschną? Co się stanie z bilansem wodnym, a nawet z klimatem kraju? Jaka jest wartość rolnicza torfowisk, jaka wartość techniczna terenów? Jaka jest rentowość tego przedsięwzięcia i jakie jego ryzyko? Na te pytania i wiele innych miała odpowiedzieć nauka.

Oczywiście przed przystąpieniem do osuszania bagien należało wyjaśnić, jaka jest przyczyna nawodnienia. Na ten temat krążyły wówczas najrozmaitsze teorie. Szczególnie rozpowszechniona była teoria o rzekomym związku porohów na Dnieprze z bagniskami Polesia. Krążyły teorii, jakoby dnieprowe porohy skierowałyby na równiny Polesia masy wody.

W tym okresie nakreśliłem mapy typów torfowisk, odkryłem związek między roślinnością wodną a ruchami wód. Ten ostatni problem przez długi czas trapił hydrologów. W tym też okresie ustaliłem działy wodne, co w płaskim kraju nasuwa poważne trudności. Rezultatem mego pobytu na Polesiu jest monografia torfowisk poleskich, która przynosi rozwiązania problemów torfowisk nie tylko na Polesiu, ale w całym świecie. Dorobek teoretyczny jest do wykorzystania w każdym warunkach, zarówno nad Odrą, na Mazurach czy też w Szwecji, Kanadzie i na Jawie. Tak, brzmi to paradoksalnie, a jednak problemy Jawy rozwiązano na Polesiu! W roku 1940 Kijowska Akademia Nauk przetłumaczyła dzieło o torfowiskach Polesia na język rosyjski.

Władcy Polski przedwrznięli mi nie chcieli odważnie Polesia. Mogło być to wyrwać z ręki tamtejszą ludność, ale interes „nie opłacał się” — jak ocenili przedsięwzięcie kapitaliści. Jednak praca uczonych nie poszła na marne. Nauka polska, nauka światowa wzbogaciła się o wy-

## Wieloletni plan 6-letniego

Wieloletni plan 6-letni, który jest najważniejszą strategią państwa, jest przedmiotem zainteresowania i troski każdego Polaka. W tym celu walczyć musimy wszyscy — powiedział prof. Mierzecki.

Wieloletni plan 6-letni, który jest najważniejszą strategią państwa, jest przedmiotem zainteresowania i troski każdego Polaka. W tym celu walczyć musimy wszyscy — powiedział prof. Mierzecki.

bitne dzieło „Monografie torfowisk”. Polska Ludowa ocenia pracę uczonego. Prof. dr Kułczyński otrzymał Państwową Nagrodę Naukową.

W LATACH 1937—38, w czasie najgorętszych walk na wyższych uczelniach, kiedy wszędzie panoszyli się endecy i podbuntowane przez nich bojówki faszystowskie, rektorem uniwersytetu we Lwowie był prof. dr Stanisław Kułczyński. Był on jedynym rektorem w Polsce, który nie dał się zastraszyć faszystowskim bojówkarzom i nie podpisał zarządzeń rasistowskich, lansowanych przez endeków.

Nierządki w gabinecie rektora dochodziło do burzliwych rozmów. Co zagorzalsi endecy agitowali za ukamienowaniem rektora. Chwytało się wszelkich środków, by zmusić prof. Kułczyńskiego do podpisania rasistowskich zarządzeń. Daremne były usiłowania bojówkarzy. Wprawdzie, nie mając za sobą poparcia władz, które sprzyjały endeckim elementom wśród młodzieży studenckiej, musiał ustąpić ze stanowiska rektora, lecz zyskał sobie wtedy poparcie w społeczeństwie. List otwarty do społeczeństwa znalazł w masach szeroki oddźwięk.

T AMTE czasy należą do bezpamiętnej przeszłości — wspomina uczony. Teraz wrzeszcze można spokojnie pracować. Teraz nauka ma szerokie możliwości rozwoju, cieszy się wszechstronną opieką państwa, szacunkiem mas. Naukowcy kroczą obecnie w jednym szeregu z robotnikami. Zjednoczeni we Froncie Narodowym wraz z całym narodem budują lepsze jutro — Polskę socjalistyczną. I właśnie dlatego uczony nie może w swoim laboratorium odgrażać się od rzeczywistości, zapominać, co dzieje się w świecie.

— Nie jestem politykiem, mnie absorbuje przede wszystkim nauka. Ale właśnie po to, żeby móc pracować naukowo — stwierdza rektor Kułczyński — muszę wraz z całym narodem, razem z całą postepową ludnością walczyć o pokój. To walka o realizację naszych zamierzeń ekonomicznych, naszego Planu 6-letniego. Prof. dr Stanisław Kułczyński czuje się ściśle związany z klasą robotniczą. Nic też dziwnego, że to właśnie załoga Pafawagu wysunęła jego kandydaturę na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

# Okręgowa Komisja Wyborcza nr 1 miasta stołecznego Warszawy zatwierdza kandydaturę Bolesława Bieruta na posła do Sejmu

(Dokończenie ze str. 1)

bezpartyjni, którzy docierają do każdego wyborcy.

„Słuchałam Programu Wyborczego Frontu Narodowego przez radio — mówi w obwodzie 133 przy ul. Pabianickiej 133 ob. Franciszka Skibniewska, prądka z ZPB im. J. Stalina. Zadania jego wydały mi się tak ogromne, że nie myślałam, abym i ja mogła wziąć w jego wykonaniu jakis udział. Wydawało mi się, że realizacja takiego wspaniałego programu zależy tylko od ministrów i dyrektorów. I tak myślałam dalej, gdyby nie dwóch agitatorów Frontu Narodowego, którzy przyszedli odwiedzić mnie i pogadać ze mną na temat programu. Młode to było. Chłopak i dziewczyna. Przekonałam się, że ten program będzie wykonać i już wykonuje każdy z nas i my wszyscy razem, my włókniarze, górnicy, hutnicy, kolejarze, murarze. Tak mi to ci młodzi wyleźli, że zrozumiałam wszystko. Zrozumiałam także to, że jeżeli chcemy dobrobytu, szczęścia i pokoju, to nie wolno nam ocieplać się, ale zakasać rękawy i pracować jeszcze lepiej, niż do tej pory. Młodzi zostawili mi książeczkę o wyborach przed wojną i teraz. Przeczytałam ją i przypomniałam sobie, że nie sprawdziłam jeszcze listy, czy jestem włączona, czy będę mogła głosować, i zaraz przytuliłam tu do kmi”

Ob. Skibniewska znajduje swoje nazwisko w spisie. Odchodzi zadowolona

ŻYWO interesuje się również ludność wiejska Opolszczyzny zbliżającymi się wyborami. W Obwodowej Komisji Wyborczej w gromadzie Skarbiszewów największy ruch panuje w godzinach wieczornych. Przybywają tu robotnicy PGR-ów, przychodzą chłopcy z sąsiednich gromad Narok, Niewiedniki i Spółdzielcy z Karczowa. Sprawdzają, czy ich nazwiska fi-

## Współpraca ekonomiczna NRD z Rumunią

Jak donoszą dzienniki bucharskie, w dniach 10-12 września odbyło się w Berlinie wspólne posiedzenie przedstawicieli rządu rumuńskiego — oraz przedstawicieli rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Rozpatrzono zagadnienia współpracy ekonomicznej między Rumunią a Niemiecką Republiką Demokratyczną i osiągnięto porozumienie o konieczności rozwijania wzajemnej współpracy ekonomicznej w interesie budownictwa socjalizmu w obu krajach.

gurują w spisach wyborców i proszą o informacje w sprawie wyborów.

## Chłopi realizują swoje zobowiązania w dostawach zboża dla miast

W PRZYMOTACH przez tysiące gromad naszego kraju zobowiązani dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b), chłopci postanowili, obok sprawnego i na wysokim poziomie agrotechnicznym przeprowadzenia siewów, przedterminowo wykonać swoje obowiązki wobec państwa. W całym kraju trwa obecnie realizacja podjętych zobowiązań.

Aktywniejsi i przodujący chłopcy mobilizują ogół chłopów w gromadach, aby wypełniali systematycznie plany dostaw żywności i ziemniaków — obok wykonywania planów skupu zboża i mleka, a także spłacali należności podatkowe.

OD CHWILI wprowadzenia ustawowego obowiązku, dziennego skupu mleka w całym kraju, znacznie wzrosła też liczba stałych dostawców mleka do zlewni gromadzkich.

Dostawy mleka szczególnie dobrze przebiegają tam, gdzie pracownicy aparatu skupu, rady narodowe i organizacje partyjne rozwijają odpowiedzialną pracę organizacyjną i polityczną i skutecznie przekonują chłopów o korzyściach, jakie przynosi dostawa mleka.

Przykładem w tej dziedzinie może być województwo kieleckie, które obecnie wysunęło się na czołowe miejsce.

Podczas gdy ogromna większość gospodarzy wywiązuje się ze swych obowiązków wobec państwa, zdarzają się chłopcy, głównie kulacy, którzy zalegają z dostawami obowiązkowymi, nie spłacają podatków, a także nie dostarczają w terminie zakontraktowanych tuczników.

M. in. aresztowany został kulek Szepean Kasperski, gospodarujący na 22 ha we wsi Brzozy, w pow. Szamoty. Kasperski, który był przed wojną członkiem stronnictwa narodowego, systematycznie sabotażowo wykonywał obowiązków wobec państwa, a czymś świadczył fakt, że zależa on z odstawa 300 kg żywności, 114 kwintali zboża, 2.639 litrów mleka oraz 16 tys. złotych podatku z wymiaru tego roku i lat poprzednich.

## Wieloletni plan 6-letniego

# BIEG DO SŁAWY (4)

Wieloletni plan 6-letni, który jest najważniejszą strategią państwa, jest przedmiotem zainteresowania i troski każdego Polaka. W tym celu walczyć musimy wszyscy — powiedział prof. Mierzecki.

Wieloletni plan 6-letni, który jest najważniejszą strategią państwa, jest przedmiotem zainteresowania i troski każdego Polaka. W tym celu walczyć musimy wszyscy — powiedział prof. Mierzecki.

## Wieloletni plan 6-letniego

# BIEG DO SŁAWY (4)

Wieloletni plan 6-letni, który jest najważniejszą strategią państwa, jest przedmiotem zainteresowania i troski każdego Polaka. W tym celu walczyć musimy wszyscy — powiedział prof. Mierzecki.

Wieloletni plan 6-letni, który jest najważniejszą strategią państwa, jest przedmiotem zainteresowania i troski każdego Polaka. W tym celu walczyć musimy wszyscy — powiedział prof. Mierzecki.

## Wieloletni plan 6-letniego

Wieloletni plan 6-letni, który jest najważniejszą strategią państwa, jest przedmiotem zainteresowania i troski każdego Polaka. W tym celu walczyć musimy wszyscy — powiedział prof. Mierzecki.

Wieloletni plan 6-letni, który jest najważniejszą strategią państwa, jest przedmiotem zainteresowania i troski każdego Polaka. W tym celu walczyć musimy wszyscy — powiedział prof. Mierzecki.

# W stolicy Chin Ludowych rozpoczyna obrady Kongres Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku

**B**RZEMIE przygotowało wojennych przynięta najsilniejszych mas ludności krajów kapitalistycznych, które nie mogą związać końca z końcem, wskutek wzrostu podatków i cen artykułów pierwszej potrzeby. Tylko znikoma grupa miliardów i milionów gromadzi zyski płynące z zamienienia wojennych. Tylko dla nich wojna jest korzystnym przedsięwzięciem.

Jednakże wbrew propagandzie agresorów, która stara się wmówić ludziom, że wojna jest nieunikniona, że różnica systemów społecznych i po-

**W Kongresie wezmą udział delegaci 32 krajów reprezentujących ponad 1600 miln. ludzi — przeszło dwie trzecie ludności kuli ziemskiej**

litycznych musi nieuchronnie doprowadzić do zbrojnego starcia, coraz mniej ludzi wierzy w nieuchronność wojny, coraz więcej ludzi dochodzi do wniosku, że różnica systemów politycznych nie jest przeszkodą dla pokojowej współpracy.

Dowodem tego jest fakt, że 600 milionów ludzi podpisało Apel Światowej Rady Pokoju o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

**Przybyli ludzie różnych ras, wierzeń i poglądów politycznych**

**W**RAMACH ogólnowiatowej walki o utrwalenie pokoju, specjalnego zaczenia nabiera zwołany do Pekinu Kongres Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku.

W stolicy Chin Ludowych zbierają się przedstawiciele narodów liczących ogółem przeszło 1600 milionów ludzi, przeszło dwie trzecie ludności kuli ziemskiej. 32 kraje wysłały tu swych delegatów — ludzi różnych ras, wierzeń i poglądów politycznych, których łączy jednak wspólny cel — umiłowanie pokoju i pokrzyżowanie zbrodniczych planów ludobójców, marzących o nowej rzezi światowej.

Na porządku dziennym Kongresu stoją zadania nurtujące dziś wszystkich ludzi dobrej woli. To przede wszystkim — obrona niepodległości, wolności i pokoju narodów krajów Azji i strefy Pacyfiku; zakaz broni atomowej, bakteriologicznej i chemicznej; rozwój równych, uczciwych i wzajemnie korzystnych międzynarodowych stosunków gospodarczych oraz wymiany kulturalnej; walka przeciwko reżimowi militarystycznym Japonii, amerykańskiej bazy agresji na Dalekim Wschodzie, wreszcie pokojowe uregulowanie problemu koreańskiego na podstawie sprawiedliwej, wycofanie wszystkich wojsk interwencyjnych z Korei i pomoc narodowi koreańskiemu w odbudowie tak straszliwie zniszczonego

przez amerykańskich barbarzyńców kraju.

**Sita, która pokrzyżuje zbrodnicze plany imperialistów**

**P**RZESZŁO dwa lata trwa zbrojczy plan najazdu amerykańskich gangsterów na ziemię koreańską. Sabotując od pierwszej chwili rokowania w sprawie rozejmu, znącają się oni nad bezbronnymi jeńcami wojennymi, stosując bestialską broń bakteriologiczną, metodycznie realizując swój barbarzyński plan zniszczenia 78 miast koreańskich; ostatnio przystąpili oni do wypróbowania na ludności Korei swej nowej zbrodniczej broni — samostereowanymi bombami latającymi.

Popierając zbrodnie angielskich i francuskich kolonizatorów na Malajach i w Indochinach, mordując bohaterów patriotów filipińskich, bombardując miasta Chińskiej Republiki Ludowej — imperialiści amerykańscy pragną rozszerzyć wojnę na Dalekim Wschodzie.

W tym celu zawarli oni separatystyczny układ z Japonią, w przysiężonym tempie prowadzą remilitaryzację tego kraju, dążą do utworzenia agresywnego paktu Pacyfiku, dalekowschodniej odmiany Paktu Atlantycznego.

Celem tych wszystkich poczynan jest przygotowanie nowych bandyckich awantur przeciwko milijonów po krajów Azji i strefy Pacyfiku.

Lecz narody nie dają się już oszukać.

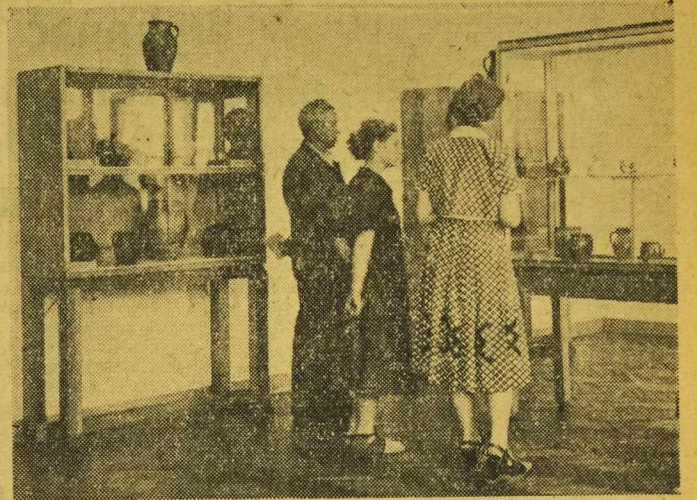
Przygotowania do Kongresu Pekinjskiego dowiodły raz jeszcze, że ruch w obronie pokoju stał się obrzymią siłą, zdolną pokrzyżować zbrodnicze plany imperialistów.

W Chinach i Indiach, w Wietnamie i Burmie, w Australii i Japonii, w Gwatemali i Stanach Zjednoczonych — na dziesiątkach i setkach zebrań przedkongresowych miliony ludzi dobrej woli dało wyraz swego niezłomnego dążenia do utrzymania i utrwalenia pokoju.

**K**ONGRES Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku rozpoczyna się w okresie, gdy na całym świecie trwają intensywne przygotowania do wielkiego Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, który odbędzie się w grudniu w Wiedniu. Kongres Pekinjski, nierozdzielnie związany z tym historycznym wydarzeniem, stanowi zarazem północny czynnik do zjednoczenia wszystkich sił narodów Azji i Oceanii do jeszcze bardziej zdecydowanej walki o pokój, przeciwko groźbie nowej imperialistycznej wojny.

Na marginesie Kongresu Ziem Odzyskanych

## Piękny dorobek Muzeum Śląskiego



Zwiedzający oglądają ekspozycję na wystawie pt.: „Ceramika polska pierwszej połowy XX w.”. (Fot. Aleks. Mierzecka)

**G**DY obecnie podsumowujemy wyniki naszej pracy na Ziemach Odzyskanych, do rzędu poważniejszych osiągnięć na tych terenach zaliczyć wypada powstanie Muzeum Śląskiego we Wrocławiu i jego rozwój w ciągu ostatnich kilku lat.

W r. 1945 władze Państwa Ludowego zasygnalizowały muzeum wrocławskie zburzone — zabytki zaś wywiezione przez Niemców i ukryte na prowincji. DZIAŁAJ Muzeum Śląskie, mieszcząca się w obudowanym gmachu dawnej „regencji” wrocławskiej, posiadającej działy: Archeologii, Sztuki Sredniowiecznej, Rzemiosł Artystycznych, Galerii Malarstwa, oddział w Ratuszu, a także cenną bibliotekę liczącą kilkadziesiąt tysięcy dzieł z zakresu nauki o sztuce — zalicza się do rzędu największych muzeów w Polsce.

**Pierwsze prace organizacyjne**

**D**ECYZJA utworzenia we Wrocławiu muzeum wielooddziałowego, stanowiącego centralną placówkę muzealną Dolnego Śląska, zapadała w Ministerstwie Kultury i Sztuki w roku 1946. Początek zbiorów stanowiły obrazy z Galerii Malarstwa Polskiego we Lwowie, skierowane decyzją rządu do Wrocławia.

Pierwsze prace organizacyjne podjęte zostały w r. 1947. W styczniu przydzielona została Muzeum obecna siedziba, zniszczona wprawdzie, do godna jednak ze względu na swe położenie i rozmiary. Należało rozpocząć remont gmachu, a także zająć się sprowadzeniem ukrytych na prowincji zabytków i odpowiednim wyposażeniem przyszłej ekspozycji.

Prace nad remontem zachodniego skrzydła budynku i zorganizowaniem ekspozycji trzech działów: Archeologii, Sztuki Sredniowiecznej i Galerii Malarstwa zakończone zostały w lipcu 1948 r.

11 lipca, na kilka dni przed Wystawą Ziem Odzyskanych Muzeum otwarte zostało dla publiczności. Od tego czasu minęły cztery lata. W okresie tym Muzeum Śląskie urosło pod każdym względem. W styczniu 1951 r. w jego skład weszło Muzeum Historyczne m. Wrocławia.

W grudniu tego samego roku w gmachu przy pl. Wojewódzkim otwarta została wystawa Działu Rzemiosł Artystycznych. W początku bieżącego roku do nowoodremontowanych sal wschodniego skrzydła gmachu przeniesiono bibliotekę, mieszcząca się uprzednio przy ul. Kazimierza Wielkiego i udostępniono ją szerokiej opinii publiczności.

Prace nad zakończeniem remontu wschodniego skrzydła zakończone zostały jeszcze w bieżącym roku. W jego ramach znalazł się przyszłości pomieszczenie stała ekspozycja Działu Historycznego.

**Wystawy czasowe i objazdowe**

**O**PRO CZ prac nad powiększeniem ekspozycji stałej, Muzeum podjęło piękną inicjatywę na polu organizowania wystaw czasowych i objazdowych. W ciągu czterech i pół lat swego istnienia zorganizowało ono 18 wystaw czasowych własnych i udzieliło gościnny 23 wystawom obcym.

Wśród wystaw czasowych zorganizowanych przez Muzeum na szczególną uwagę zasługuje cykl dydaktyczny poświęcony technikom artystycznym, na który złożyły się wystawy: „Techniki Graficzne”, „Techniki Ceramiki Artystycznej”, „Techniki Szkła Artystycznego”, czy też „Techniki Malarstwa”, czy też „Techniki Malarstwa”. Pierwsza wystawa objazdowa Muzeum pt. „Pradzieje Śląska” wyruszyła w teren już na wiosnę 1949 r. W bieżącym roku Dział Archeologii zorganizował nową wystawę objazdową pt. „Jak chronić zabytki archeologiczne?”, która 30 sierpnia wyruszyła na objazd Dolnego Śląska.

**Poznajemy historię i sztukę Śląska**

**N**IE MAŁE zasługi położyło Muzeum także na polu popularyzacji historii sztuki i kultury materialnej na terenie Dolnego Śląska. W marcu 1950 r. utworzone zostało Biuro Społeczno-Oświatowe, które objęło kierownictwo nad pracą w tej dziedzinie. Od tego czasu Muzeum rozwinięło akcję na szeroka skalę, organizując odczyty popularne, współpracując z miejscową i zamiejscową prasą i radiem. Doleżyła wygłoszona 17 odczytów, uwzględniając w pierwszym rzędzie tematykę związaną z historią i sztuką Śląska, podkreślającą polskości tych terenów.

Wspominając działalność Muzeum, wypadałoby także wspomnieć ludzi, którzy przyczynili się do jego rozwoju.

Tu należy wymienić zmarłego niedawno dyrektora Jerzego Güttlera. On to kierując instytucją od początku jej istnienia swym wieloletnim doświadczeniem i nieustannym wysiłkiem doprowadził ją do obecnego kwitującego stanu.

**Nowe potężne hydroelektrownie wybudują ludzie radzieccy w piątej pięciolatce**

**T**RZYKROTNIE zostanie zwiększona moc elektrowni wodnych w ZSRR — głoszają dyrektywy XIX Zjazdu Partii w sprawie piątego planu pięcioletniego. M. in. rozpoczęta zostanie budowa nowej wielkiej hydroelektrowni na rzece Kamie.

Prace przygotowawcze i planowanie tej budowy są już daleko posunięte. Ostatnio Rada Techniczna Moskiewskich Zakładów „Dynamo” im. S. M. Kirowa rozprawiła i zaaprobowała projekt urządzeń elektrycznych służących dla Kamskiej Elektrowni.

Projekt ten przewiduje szereg innowacji technicznych. Wielokomorowa śluza będzie sterowana z centralnego posterunku, specjalna tablica sygnalizacyjna będzie wskaazywała, jak pracuje śluza oraz trakcja elektryczna, od 14. Jednor. 20.

dokład. Pole — nieczynne. Na arenie (radz.) od lat 7, urza. skłowe — Dworzec Główny — natności — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 22 i 23.

DOTUHK — Leśnica — nieczynne



**W**RAMACH planowych do staw zboża dla Państwa, spółdzielnie produkcyjne pow. hrubieszowskiego dostarczają do punktów skupu Gminnych Spółdzielni przypadające na nich ilości zboża. Na zdjęciu: Członkowie spółdzielni produkcyjnej Ciecobura II ładują zboże przeznaczone do odstawy. (CAF — fot. Wierucki)

Z naszego obserwatorium

## Pan Seebohm jest rozgoryczony...

**C**O kilka tygodni pan Seebohm, minister komunikacji w rządzie Adenauera, wygłasza plomienne przemówienia, których tematem nie jest bynajmniej komunikacja. Pasją życia pana Seebohma jest bowiem judzenie do wojny w imię „powrotu do ojczyzny” — jak mówi Seebohm — „prastarych ziem niemieckich” nad Wisłą i Wellową.

Ostatnio uwagę jego zaprzętnęła nie zdrowa konkurencja, którą mu robią... renegeci czechosłowaccy, zgrupowani w Niemczech zachodnich wokół tzw. rozgłośni „Wolna Europa”. Gdy bowiem pan Seebohm woła: „Chcemy wojny, chcemy zaboru ziem polskich i czeskich”, zdradcy z „Wolnej Europy” krzyczą to samo, często nawet nieco głośniej.

I bądź tu oryginalnym podlegaczem... Rozgoryczony minister komunikacji, a właściwie jeden z wielu ministrów amerykańskiego hitlerizmu, postanowił ostro rozprawić się z konkurentami.

14 września w Wiesbaden na zebraniu Niemców przesiedlonych z Su detów, Seebohm gorąco zapoławiał do USA, Anglii i Francji, by położyły kres działalności „komitetu wolnej Czechosłowacji”, który organizuje na terenie Niemiec zachodnich audycje dla „Wolnej Europy”. Dla poparcia swej uprzejmej prośby użył argumentu, iż „emigranci w Niemczech zachodnich są lotrami”.

Hitlerowscy słuchacze pana ministra zareagowali na to oświadczenie zupełnie tak, jak reagowali na przemówienia nieboszczyka Adolfa. W sali rozległy się okrzyki: „Powiesić ich!”

Ucieszony takim przyjęciem Seebohm ciągnął dalej: „Podczas gdy emigranci czescy żyją za pieniądze amerykańskie i pracują w rozgłośni, zwanej chyba na pośmiewisko „Radiem Wolnej Europy” — to Niemcy siedzą w więzieniach oczekując na popienienie przez stopy wojennych”.

**R**OZGORYCZENIE Seebohma jest jednak niesłuszne. Amerykanie przecież uznali hitlerowskich zbrodniarzy wojennych za swych najbliższych godnych zaufania sojuszników. Czyżby pan Seebohm nie słyszał o nowych amerykańskich posiadaczach Gu deriana i Speidla, czyżby nie słyszał amerykańskich hymnów pochwalnych na cześć nieboszczyków Rommla i Keitla?

## Spółdzielnia „Gabor Aron” zmienia życie chłopów siedmiogrodzkich

Bukareszt, we wrześniu.

**N**O, cóż, przygotowaliśmy się do zniszczenia, zebrałiśmy ładny plan i przedterminowo odstawiliśmy państwu ziarno — mówi Martin Cristall, przewodniczący spółdzielni.

Jesteśmy w spółdzielni produkcyjnej „Gabor Aron” we wsi Anghelus, okręg Stalin (Braszow) w Siedmiogrodzie.

Stacja traktorowa w St. Georgehe przysłała nam sprzęt maszynowy. Oraliśmy traktorami. Potem — sami właściciele: żniwiarki, snopowiązalki, młockarnie. Nie można narzekać. Dostaliśmy też dostateczną ilość nawozów sztucznych i w większości kwalifikowane ziarno. No, i wreszcie — zastosowaliśmy metody naukowe, wypróbowane przez rolników radzieckich.

— W jaki sposób zapoznaliśmy się z tymi metodami? — pytamy.

— Przede wszystkim nasi chłopci dużo teraz czytają i słuchają radia. Od czasu założenia spółdzielni bardzo się podnosi u nas poziom kulturalny.

Mamy bibliotekę i mamy radio. Słuchamy odczytów dla wsi, o rolnictwie. Poza tym ja wraz z delegacją pracujących chłopów z całej Rumunii odbyłem wycieczkę do Związku Radzieckiego i tam zwiadałem kolchozy. Ostatniej jesieni zaś kolchoźnicy i uczeni radzieccy odwiedzili naszą spółdzielnię i zapoznali nas z nowymi metodami radzieckimi.

Tak przygotowani nie baliśmy się o tegoroczne plony! W zeszłym roku otrzymaliśmy z hektara o 50 proc. więcej żyta niż indywidualni rolnicy, a inne zboża, kukurydza i buraki też prawie o tyle przewyższyły zbiory prywatne.

W tym roku wyniki również są dobre. Dowiadujemy się od chłopów z Anghelus o dziejach ich spółdzielni. Powstała ona 8 maja 1950 roku, 65 rodzin postanowiło wówczas położyć kres nędzemu życiu na karłowatych działkach i zaorało miedze.

Droga do tej decyzji nie była prosta. Najpierw przybrano postawę wyciekującą: „Zobaczmy, jak się powiedzie tym z Turia?” (W Turia powstała pierwsza w okolicy spółdzielnia produkcyjna).

Widząc jednak sukcesy odnoszone w Turia, już się nie wahano. W CIĄGU dwóch lat istnienia spółdzielni życie chłopów w Anghelus zmieniło się radykalnie. Wyrosły nowe murowane budynki gospodarcze: spichrze, obory, stajnie, warsztaty.

Nasza wieś teraz do miasta podobna — mówią nie bez odcienia dumy młoda nauczycielka wiejska, Suzanna Kelemen.

**W**ZROSŁA nie tylko wspólna własność. Wzbogaciły się również gospodarstwa przyzagro-

dowe: krowy, drób, owce, prosięta są w każdym gospodarstwie. Wielu chłopów postawiło sobie nowe murowane domy z dochodów, osiągniętych w spółdzielni.

— A ileż to rzeczy z ubrania mogliśmy sobie już kupić — mówią dziewczęta — przecież to się chodziło prawie w łachmanach.

Kilkadziesiąt krow czyściutko utrzymanych „zamieszkuje” przestronną i jasną oborę. Również według najnowszych metod zootechnicznych utrzymywane są stajnie. Dla kilkuset spółdzielczych owiec wybudowano specjalne pomieszczenie z dużym wybiegiem otoczonym parkanem.

— I w hodowli możemy się pochwalić ładnymi wynikami — mówi Agnes Kovacs, odznaczona „Miedalą Pracy”. Wiosną mogliśmy dokupić 10 krow, byka i 250 nowych owiec.

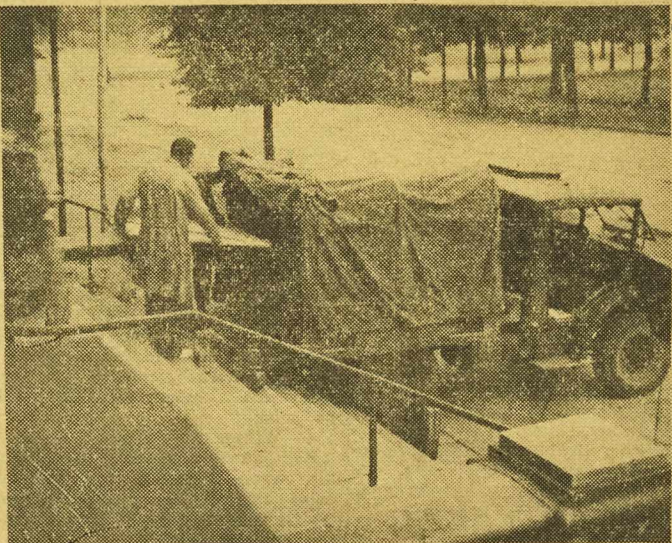
**S**PÓLDZIELNIA „Gabor Aron” zmienia życie chłopów siedmiogrodzkich. Dobrobyt zawitał do ich chat, choć dopiero dwa lata liczy sobie ich spółdzielnia.

Ich życie i pracę obserwują tysiące niezrzeszonych chłopów. Obserwują i — wyciągają wnioski.

W całym kraju sukcesy odnoszone przez spółdzielczość wpływają zachęcająco na innych chłopów. W ciągu czterech tylko miesięcy bieżącego roku założono w Rumunii 279 nowych spółdzielni produkcyjnych, zrzeszających ponad 22 tysiące rodzin.

Petru Matiescu

Ostatnia wystawa objazdowa Muzeum Śląskiego we Wrocławiu pt. „Jak chronić zabytki archeologiczne” wyrusza w teren. (Fot. Aleks. Mierzecka)



# KOMITETY FRONTU NARODOWEGO

mobilizują do wykonania planu skupu żywności i mleka

## Wykonać rzetelnie obowiązki wobec państwa to znaczy głosować na listę Frontu Narodowego

**P**ATRZAC na przewodniczącego Gminnej Rady Narodowej w Prochowicach, Hipolita Brasuna, mógłby ktoś powiedzieć: patrzeć, jaki biu rokrata. Siedzi przy stole pochylony nad arkuszem papieru, zastanawia się chwilę nad czymś i przy niektórych nazwiskach stawia fajki. Takie zwyczajne fajki, jakie setkami dziennie stawiają na arkuszach urzędowych pism i wykazów referencji biur i zakładów pracy.

Ale Hipolit Brasun to wcale nie biurokrata. Obrabiał się do żywego, gdyby ktoś postawił mu taki krzywdzący i niezasłużony zarzut. A jego fajki są duże i zamazyste i im więcej ich, tym radośniejsze są oczy przewodniczącego i weselszy uśmiech, igrający stale w kącikach warg.

Brasun mówi do siebie półgłosem: — Józef Wasowski, aha, to ten z Kawic. Odstawił 5.602 kg ziarna, a miał odstawić 3.409. Wykonał plan. Z nadwyżką. Bo Wasowski to dobry gospodarz, Antoni Piskorowski z Dąbia też zrealizował swoje zobowiązanie. Zamiast 3.482 kg — odstawił 4.620. A Józef Motek, radny GRN, chłop z Kwiatkowiec, odprzedał z nadwyżką przypadającą na niego ilość zboża.

**N**IE TYLKO Józef Motek z Kwiatkowiec daje przykład chłopom swojej gromady. Wojciech Kiel z Gromadzenia, Jan Leonowicz z Rogowa czy Marceli Bielecki z Dąbia — radni Gminnej Rady Narodowej z Prochowic — pierwsi realizują należności wobec Państwa.

Nikt z zasięgu prochowickiej Rady Narodowej nie może powiedzieć: nie

odstawili mleka, zboża czy żywności, nie odstawił i ja.

Ludzie widzą, że ich przedstawiciele są zawsze w czołówce, nie uchylają się od wykonywania zobowiązań, dbają, by świecić przykładem, pociągają za sobą innych, słabszych, a gminę utrzymać na jednym z czołowych miejsc w powiecie.

**N**IE WSZYSCY jednak chcą wzorować się na przodujących chłopach gromady. Ot taki Michał Znojek z Gromadzenia. Ma 2 krowy, 8 hektarów gospodarke, a mleko, zamiast do zlewni, wozi do Legnicy.

Podobny do Znojka jest Józef Augustyniak i Władysław Kwicz z Prochowic, Stefan Sasik z Golanki czy Marcin Kowalski, zwany popularnie w całej gminie „kombinatorem”. Robi masło, zbiera śmietanę i sprzedaje po wygórowanych cenach w mieście. Stale skarży się na nieurodzaje, które nie pozwalają mu wywiązać się z planowych odstawa.

Kolegia orzekające nałożyły na opieszalego chłopów kary pieniężne. Rozpiętość różna. Od 90 do 300 zł. I co dziwniejsze, chłopki ukarani wysokimi stawkami mleko zaczęli odstawać. Ci, którzy placą od 90 do 100 zł

ociągają się w dalszym ciągu. Wniosek jest prosty. Nie odczuli kary, zbagatelizowali ją, zlekceważyli. I to trzeba wziąć pod uwagę.

Trzeba też bardziej niż dotychczas wyjaśniać chłopom, jak bardzo mleko potrzebne jest mieszkańcom miast, trzeba w całej ostrości realizować uchwałę rządu o obowiązkowych dostawach mleka

**K**OLEGA „kombinatora” Kowalskiego jest kombinator Adam Burak z Golanki Dolnej. Zakontraktował na luty 3 świnię, pobral 300 kg węgla i 150 kg śrutu tytułem zaliczki, a tymczasem ani nie odstawił zakontraktowanych sztuk, ani nie wypełnił przypadającej na niego obowiązkowej dostawy żywności. Kombinator najgorszego gatunku. Okrada Państwo, okrada nas wszystkich.

Kombinatorów takich tolerować nie wolno. Wie o tym GRN, która postanowiła naznaczyć Burakowi ostateczny termin odstawa, a później, o ile to nie pomoże, skierować sprawę do sądu. Trzeba wiedzieć, że „kombinator” to wróg naszej odbudowy, naszego rosnącego potencjału przemysłu, to wróg chłopopatrioty i robotnika.

**N**A ZEBRANIU gromadzkim zwołanym dla założenia Gromadzkiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego pokłócili się czterej bracia stryjeczni. No cóż, zdarza się nawet w najlepszej rodzinie. A temat kłótni nie był blady. Dyskusja zeszała na nurtujący wszystkich temat: założyć w Dąbiu spółdzielnię produkcyjną czy nie założyć. Gorącymi zwolennikami spółdzielni są: Antoni i Piotr Piskorowscy. Przeciwnikami — Andrzej i Jan Piskorowscy.

— Wy róbcie sobie jak chcecie — oświadczył wreszcie Płotr. — My bez was damy sobie radę, ale wam bez nas będzie trudno. Bo i jakże to przeciw całej gromadzie...

Zastanowili się Andrzej i Jan Piskorowscy. Widocznie mają bracia rację, skoro tak zachwalają wspólną gospodarkę — pomyśleli i z zebrańia wyszli zachwiani w swoim uporze.

Nie wątpimy, iż upór ten będzie coraz słabszy i zgoda w rodzinie Piskorowskich zapanuje już niedługo.

Ucisną sobie bracia stryjeczni ręce przy podpisywaniu spółdzielczego statutu.

**N**A TYM samym zebraniu dyskusyjnym podjęto najcenniejsze o bowiązanie wyborcze. II członków

komitetu założycielskiego oświadczyło: Każdy z nas zwerbuję jedno go członka do nowo powstającej spółdzielni.

**W**IES legnicka czynem przygotowuje się do wyborów. W Kuchlicach odbyło się zebranie przedwyborcze.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej zainicjowali serię zobowiązań: do 25 września w 100 proc. wywiązać się z planowego skupu zboża; do 10.X. zakończyć siewy jesiennie; do 1.XI ukończyć odstawa żywności i dokonać dezynfekcji w stajniach i chlewach. Na zobowiązania spółdzielców odpowiedzieli chłopki pracujący indywidualnie: Stanisław Ruszek, Horesyn Panyczek, Józef Palenek i Jerzy Baranowicz.

Odpowiedzieli chłopki z Gromadzenia i Dąbia, Prochowic i Strzyżkowic, Golanki Dolnej i Rogowa. Odpowiedzieli chłopki powiatu legnickiego, którzy już dziś, na miesiąc przed wyborami, zobowiązaniami swoimi mówią wyraźnie: Głosujemy na listę Frontu Narodowego, listę radosnego jutra i silnej, niepodległej Polski.

**RYSZARD SKAŁA**



**Z** NIDZICY w powiecie mlechowskim pisze do nas Stala Czytelniczka, iż spadł tam grad niezwykłego kształtu. Przypominał spłaszczone kulki, wszystkie jednakowej grubości (około pół centymetra), przezroczyste a w każdej oryście była biała plamka.

Dzieci wybiegły z domu wołając, że „cukierki spadają z nieba”.

Mam siedemdziesiąt lat kończy list Czytelniczka — i nigdy czegoś podobnego nie oglądałam.

**GRAD SPRAWIA** ludziom różne niespodzianki, czasami niewinne, jak wyżej opisana, czasami przynosi kłopoty.

**W** pamiętniku Benvenuto Celliniego (tłumaczył L. Staff, wyd. „Wiedza” 1948) znajdujemy taki opis gradobicia w roku 1545:

**WSTRZYMAŁEM** konia. Nagle spadł bez kropki wody gęsty grad kawałków lodu wielkości grochu, które, trafiając we mnie, sprawiały mi wielki ból. Stopniowo stawały się coraz większe, tak że wnet dosięgły wielkości kul z kazy.

Widząc, że koń mój płoszy się bardzo zawróciłem go z miejsca i galopem ruszyłem do swych towarzyszy, którzy w strachu zatrzymali się w lesie sosnowym. Grad wzrósł do wielkości dużej cytryny... Kilka takich kawałków uderzyło w głowę mego konia, który omal nie runął na ziemię.

Jadąc do gospody, pokazywałem sobie odniesione rany i siłce. Wszystkie drzewa były odsrane i polamane, a wszystko bydło, które było w polu, zabite. Również i wielu pasterzy leżało niezręcznie i zna leżaliśmy mnóstwo brył, których nie można było objąć ob rekoma.

### Nasze recenzje

## Bigos muzyczny i co z tego wynikło

**W** SALI Rozgłośni Polskiego Radia „Artos” zorganizował „Wieczór muzyki operowej i operetkowej”. Śpiewali: Jadwiga Dzikówna — sopran, Ryszard Małozewski — tenor i Henryk Paciejewski — bas. Śpiewacy obdarzeni pięknymi głosami i interesującą interpretacją śpiewanych utworów.

Zwłaszcza Jadwiga Dzikówna podbiła serca całej publiczności. Pamiętamy dobrze tę śpiewaczkę z okresu jej pobytu w wrocławskiej operze, gdzie już wtedy, przed trzema czy czterema laty, wybiła się świeżością dźwięcznego głosu, dobrą aparacją, nerwem aktorskim. Od tego czasu głos jej nabrał siły i metalicznego dźwięku, interpretacja muzyczna dojrzała. Jeszcze nieco górze tony są zbyt ostre, jakby nie „siedziały” w odpowiednim miejscu rezonansów, ale całość wykonania naprawdę „klasa”. Również i tenor Małozewskiego, a także akamiłowy bas Paciejewskiego zrobili na nas duże wrażenie.

Cóż z tego, kiedy program przed stawiał „melanz”, od jakiego już dawno odzwyczailiśmy się, a który nie mógł zachwycić nikogo, kto wybrał się na koncert muzyki operowej i operetkowej. Bo wbrew tytułowi, wieczór zawierał w swym programie, po za ariami operowymi i operetkowymi, pieśni i piosenki już dawno przebrzmiałe, nawet ładne, ale zupełnie nie pasujące ani do nazwy koncertu, ani do arii operowych śpiewanych w jego pierwszej części.

„Artos”, który prowadzi tak do brą akcję unuzycalniającą, który potrafił już wyrobić sobie pewien typ koncertów trzymających się repertuarowo w jednolitej całości, tym razem nie popisał się w doborze programu.

**MIŁOŚNICY MUZYKI BYLI ROZCZAROWANI**

**N**IE mamy nic przeciw uroczym pieśniom Curtisa, pieśniom Lindego, czy Balla, ale niechęć one znajdują swe miejsce w koncertach poświęconych pieśni i piosence.

MIŁOŚNICY operetki, którzy przyszedli posłuchać tej tak rzadko ukazującej się na afiszach muzyki, byli rozczarowani usłyszawszy tylko 4 utwory operetkowe i to także oklepane.

Stanowczo z tą muzyką operetkową jest u nas nie dobrze. Nasi śpiewacy repertuaru operetkowego nie znają i co gorza nie umieją go śpiewać, robiąc z arii operetkowej albo arii operowej (jak to miało miejsce na omawianym koncercie) albo taneczny szlagier.

**ZAPOMNIANA OPERETKA**

**P**ISALISMY już nie raz o potrzebie teatru operetkowego w naszym mieście, był czas gdy dużo się u nas mówiło o możliwościach utworzenia takiego teatru.

prawda, że dom nasz jest splądrowany i zrujnowany? Na pewno altana przewrócona, wszystkie kolony zniszczone? — zapytała ze smutkiem Nelli.

— Obecnie dom ten nie jest wasz, tylko nasz i nie mamy w tym żadnego interesu, aby rujnować go.

Nelli uśmiechnęła się sarkastycznie.

— Oho, was widocznie też już nauczyli! Lecz, nawiasem mówiąc, to jest wagon misji polskiej, a w tym przedziale ja jestem panią, a wy byliście i zostaniecie niewolnikami. Wy i teraz pracujecie po to, bym ja miała światło, bym mogła sobie wygodnie czytać ot tutaj na tej kanapie. Dawniej matka wasza prała nam białiznę, a wy nosiliście wodę. Obecnie spotkałiśmy się w podobnych okolicznościach.

Mówiła to z triumfującą zjadliwością. Paweł skrobiąc nożem koniuszek drutu patrzył na nią z nieukrywanym sztyderstwem.

— Ja dla was, obywatelko, nie wzbijam nawet zarzewiałego gwoźdźca, lecz skoro burzę wymsiliście dyplomistów, to trzymamy fason i głów im nie odrabujemy, ba, nawet im nie mówimy imperyjnencji, czego nie można powiedzieć o pani.

Policzki Nelli spawowały.

— Wyobrażam sobie, co byście ze mną zrobili, gdybym się tak dostała w wasze ręce!

Stała w drzwiach przeginając się z gracją. Zmysłowe jej nozdrza drgały. Nad kanapką zapaliło się światło. Paweł wyprostował się.

— A komu pani potrzebna? Skrzylnka w rękach, dwa kroki tu drzwiom. Nelli odsunęła się, i już będąc na końcu korytarza usłyszała jej zdławiony okrzyk: — Przeklęty bolszewik!

niestety wszystko ucichło i możemy do operetki tylko wzdychać, tak jak wzdychamy do koncertów symfonicznych.

**Z**EBY choć orkiestra radiowa, która tak dobrze gra utwory operetkowe, występowała częściej z tego rodzaju koncertami. Przecież orkiestrą w naszej rozgłośni dyryguje taki spec od operetki, jakim jest Tadeusz Srebrzyński.

Można by dawać koncerty z chórem radiowym, solistami i choć w ten sposób wynagrodzić nam brak teatru operetkowego. Tymczasem orkiestra radiowa występuje raz w roku, a taki „rodzynek w chudym cieście” nie może nas zadowolić.

A może w najbliższych planach naszej rozgłośni znajdują się takie częste publiczne koncerty muzyki operetkowej? Tylko my nie o tym nie wiemy?

**KALINA HORECKA**

## Moda Dystrybucja i kalendarz



**T**EGOROCZNY wrzesień, chłodny i deszczowy, zmusza nas do wcześniejszego niż zazwyczaj zaopatrzenia się w ciepłą garderobę, a co za tym idzie, do przejrzania okryć starych celem dokonania pewnych drobnych modyfikacji lub też kupna materiału na nowe.

Te z nas, które jeszcze nie oddały swych okryć do pralni chemicznej, winny to uczynić bezwzględnie gdyż potem będziemy długo czekały na nadrobienie nawet poprawki. A na pewno każda z nas podlubi swą reszorcę nie okrycie, obecnie bowiem nosimy płaszcze dłuższe o 3 do 4 cm. niż w sezonie ubiegłym. Powyższymi również różnie stare futerka, by z nich wykombinować futrzane mankiety, które o ile są dość szerokie i wygodne, zastąpią nam muflki.

Pragnąc uszyć nowe okrycie, płaszczy czy też pelisę, nabiegamy się porządnie po sklepach, by znaleźć to, co nam potrzebne, gdyż jak dotąd, większość naszych sklepów uspołecznionych jest zaopatrzona głównie w materiały letnie, wzorzyste, przeważnie jedwabne. Dystrybucja jak widać — nie zwraca uwagi na kalendarz.

Jak zwykle jesienią, najbardziej pożądanymi kolorami na płaszcze i pelisy są szary, brązowy, ciemno zielony, bordowy i czarny. Otóż te właśnie kolory są dość trudne do znalezienia.

Wprawdzie jest duża ilość materiałów okryciowych z sześciędziestki i cenniejsze przystępnej, gdyż ok. 140 zł za metr, to jednak nie są one łatwe. Kolory ich są brudne, a jeśli materiał jest przetrzebiony to nie jest to zawsze najszczęśliwsze zestawienie wzorów i kolorów.

Lepsza sytuacja w wyborze materiałów jest w punktach usługowych, gdzie nie tylko można otrzymać bardzo piękne gabardiny, flausze czy też sukna oraz samodzielną, które zawsze cieszą się dużym popytem.

W wielu suknowych sklepach są na ogół lepiej zaopatrzone, jest ich więcej w bór przy czym ceny kształtują się od 140 do 193 zł za metr za wełnę stuprocentową i od 130 do 180 zł za sześciędziestki. Możemy nabyć bardzo przyjemne pelitki w różnych tonacjach oraz najrozmaitsze odcienie wełen zarówno cieplejszych jak i grubszych.

Mamy również szelton Krajowej produkcji na płaszcze nieprzemakalne. Podszewki są również, nie niestety wyłącznie ciemne. Brak kolorów szarych i beżowych, które są najbardziej pożądane.

Do sezonu zimowego powinny się również przygotować sklepy futrzarskie. Bardzo poszukiwane są wszelkiego rodzaju tania białe, jak kozy, barany, koty.

**Chcesz być ŻEGLARZEM?**  
Załoś się do **LIGI MORSKIEJ**

## Podczas gdy tysiące dzieci czeka nad bramami szkół Za 4 minuty wojny indochińskiej można by wybudować piękną klasę szkolną

**W** EDNYM z najbardziej dramatycznych przejawów kryzysu gospodarki francuskiej jest bankructwo budownictwa szkolnego. Co rok, co dwa lata wyłania się z mroku biur na światło dzienne opinii publicznej — nowy, imponujący projekt budowy szkół. Co roku dane statystyczne wykazują, że dziesiątki tysięcy dzieci francuskich pozostają za bramami szkół, że budynki szkoły — już od dawna za ciasne — starzeją się, niszczą się, rozpadają się, szczególnie na prowincji.

**C**YTUJE się liczby, sumy, lata — bezskutecznie. Tam, gdzie trzeba 20 miliardów na budowę nowych lokali szkolnych — przynajmniej się zaledwie 2 miliardy (budżet 1951 r.). Z kredytów przeznaczonych w roku 1950 na szkolnictwo zawodowe — obcięto 200 milionów, ze stypendiów dla uczniów ujęto 64 miliony fr. Śmieszna suma, jeśli się weźmie pod uwagę, że koszty wojny indochińskiej wynoszą przeszło miliard franków dziennie!

I jeszcze inne liczby: jedna nowa klasa szkolna kosztuje tyle, ile 4 minuty wojny indochińskiej. Roczna pensja nauczyciela — kosztuje tyle, co 19 sekund tej wojny.

**W** REZULTACIE 1 października 1952 r. początek nowego roku szkolnego we Francji zapowiada się jako dzień ka tastrofy. Podczas gdy corocznie obcinano budżet oświaty na rzecz morderczej wojny indochińskiej i przygotowań do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu — znaczny przyrost ludności w latach powojennych szykował nową wielotysięczną „klientelę” dla nie wybudowanych klas szkolnych.

Pierwszy rocznik tych „nadwyżkowych” kandydatów do wiedzy stanie za kilka dni u drzwi budynków szkolnych. Nowy rocznik francuski przewyższy poprzedni rocznik o 200 tysięcy dzieci.

„Nadwyżka” na Paryż i przedmieścia wynosi 25 tys. dzieci.

Poza tym zachodzi paląca potrzeba utworzenia 700 nowych klas przedszkolnych dla 3 — 4-latków. Już w zeszłym roku przedszkola nie mogły przyjąć dzieci trzyletnich, a w tym roku mówi się o wyeliminowaniu czteroletnich, pod pretekstem, że dla nich „nauczanie” nie jest jeszcze „obowiązkowe”.

Jest to ciężki cios dla rodzin robotniczych.

Tempo budownictwa szkół jest zastraszająco wolne. Kredyty kapitału powoli. Komisja Budżetowa Zgromadzenia Narodowego stwierdziła, że Francja stoi w obliczu zastraszającego kryzysu na odcinku odbudowy.

Przy obecnym tempie odbudowy trzeba by było 100 lat dla do zbudowania gmachów wielu niewykrzywnych, przez datkowych i agendy.

Tak np. stwierdził, że dałby datki, jak Howard Mac'dymisji Howard Mac'dymisji, był wówczas ministrem. liwości oświadczył, że gnił pewne sprawy to „wyleciały w powietrze i wokół ziemi na kształt Lsiężycy”.

nej z dzielnic paryskich, okazuje się, że z gmachu tego istnieje już w dniu 20 września tylko fundamenty!

Krach budownictwa szkolnego, to jedna tylko z tragicznych konsekwencji polityki podległości wojennej. Cóż może obchodzić Amerykę, że Francja zajmuje dziś... 29 miejsc — jeżeli chodzi o budżet oświaty narodowej — między Portugalią Salazara a Hiszpanią Franco? — Franceise Renault

— Trzeba otworzyć przedział i zmienił tam przepalone żarówki — zwrócił się Korczagin do towarzyszącego mu konduktora.

— W takim razie trzeba zawołać panią, gdyż ona ma klucz. I konduktor, nie chcąc zostawić Korczagina samego, zabrał go ze sobą.

Do przedziału weszła najpierw kobieta, a za nią Korczagin. Konduktor przystanął w drzwiach przed słońszy je swoim ciałem. Pawło w rzuciły się w oczy dwie wytworne skórzane walizki leżące na siatce, płaszczy jedwabny niedbale rzucony na kanapę, flakon perfum i miniaturowa puderniczka z malachitu na stoliku przy oknie. Kobieta usiadła w kącie kanapy i po prawiając włosy koloru lnu obserwowała pracę montera.

— Niech mi pani pozwoli na chwilę odejść: pan major chce się napić zimnego piwa — rzekł konduktor, z trudem zginając w ukłon swą byczką szyję.

Na co kobieta przesadnie śpiewnym głosem wycedziła: — Może pan odejść.

Rozmowa toczyła się w języku polskim.

Smuga światła z korytarza padała na ramię kobiety. Wytorna sukienka tej pani, uszyta z najcenniejszego liońskiego jedwabiu w pierwszej parafianej pracowni, po zostawiała obnażone ramiona i ręce. W małym uszku, zapalając się i iskrząc, kołysał się brylant w kształcie kropki. Korczagin widział jedynie ramię i rękę kobiety, jak gdyby wyrzeźbione ze słońszy kości. Twarz jej pozostawała w cieniu. Szybko pracując śrubokrętem Paweł zmienił rozetkę w suficie i po chwili zapaliło się światło. Pozostała do obejrzenia jeszcze jedna żarówka nad kanapą, na której siedziała kobieta.

— Muszę sprawdzić jeszcze te

## Mikołaj Ostrowski

# Spotkanie

**D**nia 29 września mija 48 rocznica urodzin Mikołaja Ostrowskiego, bohaterstwa rewolucjonisty i pisarza. Z okazji tej drukujemy poniżej wyjątek z Jego powieści pt. „Jak hartowała się stał”.

Przytoczony fragment stanowi przyczynek do charakterystyki stosunku polskich sfer burżuazyjnych i obszarniczych do młodej republiki radzieckiej.

— A wy go znacie? — Nawet dobrze go znam. Byliście przecież naszymi sąsiadami — Paweł obrócił się ku niej.

— Jesteście Pawłem, synem... — Nelli zająknęła się.

— Kucharki — odpowiedział jej Korczagin.

— Jakżeście wyrosli! Pamiętam was jako dzikiego chłopca.

Nelli oglądała go besceremonialnie od stóp do głów.

— A czemu interesuje was Wiktor? O ile pamiętam, darliście ze sobą koty — rzekła Nelli swym śpiewnym sopranem, w nadziei, że tym nieoczekiwanym spotkaniem rozproszy nieco nudę.

Śrubokręt wręcał szybko śrubkę w ścianę.

— Wiktor nie słał mi długu. Gdy się pani z nim zobaczy, to proszę mu powiedzieć, że nie tracę nadziei na obrachunek z nim.

— Proszę powiedzieć, ile wam jest dłużny, to za niego zapłacę. Zrozumiała, o jakim obrachunku mówi Korczagin. Znała jej była dobrze cała historia z petlurowcami, lecz powodowana chęcią podrażnienia tego „chama” drwiła zeń.

Korczagin nie na to nie odpowiadał.

— Proszę mi powiedzieć, czy to

— Proszę mi powiedzieć, czy to

— Proszę mi powiedzieć, czy to

— Proszę mi powiedzieć, czy to

— Proszę mi powiedzieć, czy to

— Proszę mi powiedzieć, czy to

28  
Wachód Zachód  
POGOTO  
55-55  
STRAZ  
DZIAŁ  
GO  
DYZURY  
SPOL  
SPOL  
SPOL  
SPOL  
(Te  
DYZURY  
KLINIK  
niatowy  
KLINIK  
towski  
WOJEWA  
ul. 1 M  
POGOTO  
środek  
ska 21  
9-12  
MIEJSKI  
ul. Pu  
KLINIK  
skiego  
KLINIK  
Chałub  
KLINIK  
2-a, tel  
ny)  
Spa  
Font  
NIE  
Teza  
nia w  
ja, pro  
ka na  
Nator  
mosfer  
stanie  
chodnik  
czystość  
spod n  
Może  
wzmie  
duje p  
Zyw  
O B  
W dom  
T. G.,  
rom  
Apel  
petent  
szczęśli  
wioły  
kalnego  
To l  
/ EW  
Nieu  
D. W.  
zaniósł  
repara  
— P  
moje r  
zwrócił  
usługow  
ków i  
kianka  
nie ma  
kosztow  
Rzec  
ob. D  
jak to  
powie  
uamie  
sabrak  
— C  
rzono  
biore  
jemy  
W  
umian  
okazał  
ciagu  
ścianie  
Zda  
padku  
punkt  
przyje  
jest p

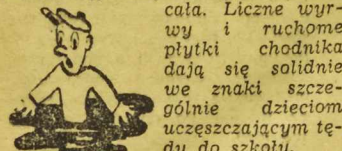
Wschód słońca — godz. 5,32 Zachód słońca — godz. 17,21

TELEFONY: POGOTOWIE RATUNKOWE — 44-44, 55-55 STRAZ POZARNA — 08 DZIAŁ MIEJSKI „SŁOWA POLSKIE” — 45-33

NA 29.IX. szpitala: MIEJSKI Nr 2 (wewn. i chirurg.) — ul. Purtyńskiego 22.

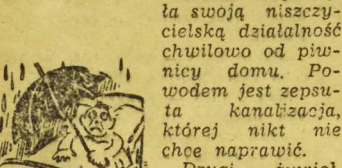


Fontanna NIE należy szukać dziury w całym — mówi stare przysłowie.



Zywioty O B. T. G. mieszka w Brochowie przy ul. Powstańców 9/13.

To był kontakt! EWNEGO pięknego poranka radio ob. D. W. zamilkło.



Woda rozpoczęła swoją niszczycielską działalność chwilowo od piwnicy domu.

Apelujemy do czynników kompetentnych, aby przywrócić nieszczerzej i zagrożonej przez żywioty posesji prawa domu mieszkalnego.

Ob. D. W. na chwilę omiarni. Jak to, przecież pan miał napierw powiedzieć, ile będzie kosztował umiarkowanie usterki, a później dopiero zabrakło się do reperacji.

W sądzie też nic nowego nie umiano powiedzieć. A w domu okazało się, że radio w dalszym ciągu jest nieme, bo... kontakt w ścianie był sepsuty.

Zdaje nam się, że w tym wypadku gorliwość pracowników punktu nr 3 była przesadna. Czy przypadkiem powodem tego nie jest procentik od pobranej sumy?

Kobiety bardzo dobrymi fachowcami Spółdzielnia „Fotografika” rozwija się w warszawskim tempie

Dział fotoreporterski ofiarowuje swe usługi wszystkim zakładom pracy

W dniu 1 sierpnia br. połączyły się dwie spółdzielnie pracy „Fotografika” i „Fototechnika” i utworzyły spółdzielnię pracy „Fotografika”, która jest największą tego rodzaju placówką w Polsce.

Uczniowie i nauczyciele Nizszej Szkoły Muzycznej podejmują zobowiązania

W PAŃSTWOWEJ Nizszej Szkole Muzycznej przy ul. Lelewela 15 odbyła się uroczysta masówka dla uczczenia wyborów do Sejmu oraz XIX Zjazdu WKP(b).

Postanowiono we własnym zakresie przenieść potrzebne instrumenty ze szkoły na Sopolnie do klas przy ul. Lelewela 16 i 23.

Grono nauczycieli zorganizuje kilka koncertów, z których dochód przeznaczony zostanie na budowę Warszawy.

Plaszcze przeciwdeszczowe cieszą się na Targach Jesiennych MHD największą popularnością

JESIENNE targi MHD czytamy na transparenecie, wiszącej w wejściu na tereny wystawowe „B”. Z dala dolatują dźwięki muzyki z płyt, transmitowanej przez wystawowy radiowęzeł.

W pobliskich pawilonach panuje żywioły ruch. W pawilonie nr 31 jest duży wybór ubrań męskich, można tu nabyć struktowe marynarki w cenie 210 zł, palta i kurtki.

Dziecięcy raj — to pawilon nr 10. Są do wyboru: misie, lalki — nagi, miniaturowe samochody i gry towarzyskie.

W pawilonie nr 31 jest duży wybór ubrań męskich, można tu nabyć struktowe marynarki w cenie 210 zł, palta i kurtki.

Są do wyboru: misie, lalki — nagi, miniaturowe samochody i gry towarzyskie.

SPÓŁDZIELNIA PRACY „PRECYZJA” CENTRALA WROCŁAW, RYNEK 15 prowadzi skup zegarków i zegarów używanych w punktach: przy ul. Ruskiej 3, Filia Nr 1 i Rynek 7, Filia Nr 9.

60 MURARZY, 40 CIEŚLI, 20 ZBROJARZY I KILKuset pracowników niewykwalifikowanych na budowach prowadzonych w woj. wrocławskim — zatrudnił natchmianst Wrocławskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane Nr 2.

ZDUNÓW NA PIECE POKOJOWE STAŁE I PRZENOSNE, KUCHENNE, RESTAURACYJNE I STOŁOWKOWE również MONTERÓW ZDUNÓW DO ROBÓT NA PIECE PIEKARSKIE NOWE I GENERALNE REMONTY WSKŁIKICH TYPOW poszukuje RZEMIEŚLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY ZDUNÓW „OGNISKO” WE WROCŁAWIU, UL. OBRONÓW POKOJU 25.

watnym, nie korzystając z usług placówek upolitycznionych. Przypominamy, że spółdzielnia pracy „Fotografika” wykonuje wszystkie prace wchodzące w zakres tej branży. (Jak)

Uwaga aktywiści szkolni ZMP

Zarząd Miejski Związku Młodzieży Polskiej Wydział Młodzieży Szkolnej we Wrocławiu zawiadamia, że w dniu 28.IX. 52 r. o godz. 15 w sali Zasadniczej Szkoły Nr 2 przy ul. Poznańskiej 18 odbędzie się narada aktywu szkolnego z terenu miasta Wrocławia na temat: „Zadania młodzieży szkolnej w akcji wyborczej”.

Ciekawe filmy oświatowe można wynajmować w CWF

CENTRALA Wynajmu Filmów posiada bogatą filмотekę oświatową, na którą składają się nowe filmy o tematach z dziedziny techniki, kultury, higieny, medycyny, biologii, rolnictwa, leśnictwa, geografii, historii, zagadnień zawodowych i społeczno-wychowawczych.

Wykaz pociągów, które nie będą kursować w okresie zimowym

Przypominamy wrocławianom, że wobec zmniejszenia w okresie zimowym ilości przewozów pasażerskich DOKP skasowało od dnia 5 października następujące pociągi: Wrocław — Szczecin odchodzący o godz. 20.58, Wrocław Gł. — Kłodzko Gł. — 3:37 i Kłodzko — Wrocław Gł. przychodzący o godzinie 11:41; Wrocław — Kłodzko — Kudowa 8:25; Wrocław Nadodrze — Trzebnica godz. 23:23; Bolesławiec — Zebrydowa 5:36 i Zebrydowa — Bolesławiec 4:38; Brzeg — Strzelin 5:57; Strzelin — Brzeg 18:25; Brzeg — Strzelin — Łągowie Dzierżoniowski 3:41; Mirk — Świeradów Zdrój 16:00; Świeradów Zdrój — Mirk 16:53; Milicz — Krotoszyn 0:30; Krotoszyn — Milicz 23:45; Sędziszów — Marciszów 13:28; Marciszów — Sędziszów 12:49. (y)

Jeszcze w niedzielę możesz sprawdzić swe nazwisko w Obwodowej Komisji Wyborczej Co zrobić przy zmianie miejsca zamieszkania?

W E wszystkich Komisjach Wyborczych panuje duży ruch. Mieszkańcy Wrocławia w dalszym ciągu sprawdzają, czy nie ominięto ich nazwisk przy opracowaniu list wyborczych.

ZGODNIE z uchwałą Państwowej Komisji Wyborczej przez całą niedzielę od godz. 9 do 20 będzie można skontrolować spisy. Przedłużenie terminu wglądu umożliwi wszystkim obywatelom sprawdzenie swych nazwisk w spisach.

Odwołując się do Obwodowej Komisji, spotykaliśmy się niejednokrotnie z zapytaniami wyborców, co należy zrobić, gdy się zmienia miejsce zamieszkania w okresie między wyłożeniem list a dniem wyborów.

W takich wypadkach należy zwrócić się do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej po zaświadczenie o prawie głosowania. Na podstawie tego zaświadczenia wyborca zostanie wpisany na listę i dopuszczony do głosowania w obwodzie swego nowego miejsca zamieszkania.

Równocześnie przypominamy, że w wypadku niezameldowania swego nazwiska w wyłożonym do wglądu spisie należy natychmiast wnieść reklamację poprzez Obwodową Komisję Wyborczą do Miejskiej Rady Narodowej, która sporządziła listę. Wyborcy mają też prawo odwołania się od decyzji MRN do Okręgowej Komisji Wyborczej. (y)

Wszystkie zakłady pracy obowiązane są zbierać makulaturę

W ZWIĄZKU z Uchwałą Prezydium Rządu z dnia 24 maja 1952 r., ogłoszoną w Monitorze z dn. 17 czerwca br., Centrala Odpadków Użytkowych przypomina wszystkim wrocławskim zakładom pracy i instytucjom o obowiązku zbierania makulatury.

W każdym zakładzie winien być pracownik odpowiedzialny za przeprowadzenie tej, niezmiernie ważnej dla gospodarki narodowej, akcji.

Ponieważ niektóre placówki wrocławskie źle wywiązuja się z tego obowiązku, specjalni inspektorzy COU przeprowadzą dokładną lustrację mającą na celu wyłowienie opornie ustosunkowujących się do akcji zakładów.

Nazwy tych zakładów publikować będziemy na łamach naszego pisma.

Punkt rozdziału mleka przy ul. Nowowiejskiej pracuje źle

PRZED paroma miesiącami uruchomiono na terenie naszego miasta punkty rozdziału mleka, których zadaniem jest dostarczenie mleka we wczesnych godzinach rannych do domów.

Nie wszystkie jednak placówki wywiązuja się należycie z tego zadania. Jako przykład posłużyć może punkt rozdzielczy Nr 37, mieszczący się przy ul. Nowowiejskiej. Placówka ta nie dostarcza mleka w ustalonych godzinach. W konsekwencji osoby udające się do pracy na godz. 7 nie mogą doczekać się na zamówione mleko.

W bieącym miesiącu zdarzył się nawet wypadek, że mleka w ogóle nie dostarczono.

Dyrekcja MHD, której podlega punkt rozdzielczy Nr 37, powinna skontrolować system pracy tej placówki i dopilnować, aby mleko rozdzielone było o właściwej porze. Koresp. E. Ostrowski

Czytajcie i numerujcie SŁOWO



W dniu 1. X. 1952 r. o godz. 17-ej w świetlicy Centralnej Ligi Kobiet przy ul. Stalingradzkiej 31 Zarząd Miejski L. K. organizuje masową odprawę przewodniczących sekcji i komitetów w związku z aktualnymi zagadnieniami związanymi z akcją wyborczą.



NA 29.9. TEATRY PAŃSTWOWA OPERA — godz. 19 — „Cyganeria” POLSKI — „Angelo” — godz. 19 KAMERALNY — „Magazyn Mód” — godz. 15 i 19. MŁODEGO WIDZA — godz. 16 — „Blyszczący Kluczek”; godz. 19,30 — „Cudzoziemczyzna”.

WYSTAWY MUZEUM SŁ. — Plac Wojewódzki — „Galeria malarstwa polskiego i średnio-wieczna sztuka śląska”; „Śląsk starożytny”; „Polska ceramika artystyczna”. DOROCZNA Okręgowa Wystawa Związku Polskich Artystów — Plastyków.

FORANKI kin wrocławskich w dn. 28. IX. 1952 r. ŚLĄSK — „Poszukiwacze złota” — prod. radz., godz. 11. WARSZAWA — Program składany dla dzieci — godz. 11, 12,30.

PRZODOWNIK — „Dusze czarnych” — prod. radz., godz. 11. POLONIA — „Statek pułapka” — prod. radz., godz. 12. PIONIER — „Orzeł Kaukazu” — prod. radz., godz. 11. TECZA — „Młoda Gwardia” II s. — prod. radz., godz. 11,30. FAMA — „Zwycięski powrót” — prod. radz., godz. 13,15.

RINA ŚLĄSK — ul. Świerczewskiego 87 — „Drużyna” (radz.) od lat 7, godz. 14, 15, 18 i 20. WARSZAWA — ul. Fredry Nr 18 — „Piłoniemie” (węg.) od lat 14, godz. 14, 15, 18 i 20. PRZODOWNIK — ul. Przędowników Pracy — „Burmistrz Anna” (NRD) od lat 14, godz. 15, 17, 19,30.

SCALA — ul. Mikołaja Nr 27 — „Na manewrach” (węg.) od lat 14 — godz. 14, 16, 18 i 20. POKOJ — Tereny Wystawowe — nieczynne. „Szczęśliwy kluczek”, godz. 19,30 — „Wo-Alarm” (bułg.) od lat 14, godz. 13,45, 16,30, 19,30 i 20,30.

PIONIER — ul. Stalina nr 71 — „Spisek bankrutów” (radz.) od lat 12, godz. 14, 16, 18 i 20. TECZA — ul. Kościuszki nr 177 — „Dziwczyna o białych włosach” — (chiński), od lat 14, godz. 13, 15,30, 18 i 20. FAMA — Psie Pole — „Młodość Chopina” (polski), od lat 7, godz. 15,30, 17,45 i 20.

LETNIE — „Srebrne kołczyki” (holend.) od lat 14, godz. 19. DWORCOWE — Dworzec Główny — Rozmaitości — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22 i 23. ROBOTNIK — Leśnica — „As wywiadu” od lat 12, godz. 15, 17 i 19.

ODY. oszy. ie. nieby- całej włości etycznych pięk- czo- go sa- odpo- rono- nie na wywle- ej po- pracy ludz- głębo- ie par- i wła- rze- czar- tórego Kon- nio- j Rze- skiego wałk konty- trady- rzonej 4 kla- z wy- Paź- rot w się z die w arzyn- harody. D. Y. Y. ocie. Greci wżreń- tracyj- tratis- onik o sekre- Lewi- (EDA). ekiego wskie- ony w Od powa- niu 19 para- DA o- nie, w i Pla- rzy- kon- pre- pitala, pod- sa jest ytacja, rykań- ystow-

# Kotow przoduje w turnieju szachowym najlepszych zawodników świata

W VII rundzie międzynarodowego turnieju szachowego w Sztokholmie pierwsi zakończyli grę radzieccy mistrzowie Petrosian i Awerbach. Partia zakończyła się wynikiem remisowym.

Leader turnieju Kotow (ZSRR) po pięknej grze pokonał już w 30 ruchu Unzickera (Niemcy zach.), Hella (ZSRR) zwyciężył Pilnika (Argentyna), Eliskases (Argentyna) wygrał z Waitonimsem (Kanada), Stahlberg (Szwecja) pokonał Wade (Nowa Zelandia) a Gligorio (Jugosławia) zwyciężył Steinera (USA).

Zremisowali: Szabo (Węgry) — Golombek (Anglia) i Pachman (CSR) — Sanchez (Kolumbia).

Odłożył partię: Tajmanow (ZSRR) z Prinsem (Holandia) i Barcha (Węgry) z Matanovicem (Jugosławia).

Po VII rundach prowadzi w dalszym ciągu Kotow — 6 pkt. przed Stahlbergiem — 5,5 pkt., Szabo i Hellerem — po 4,5 pkt.

W niedzielę rozpoczyna się ogólnopolskie mistrzostwo ZS Ognio w siatkówce i koszykówce kobiet oraz mężczyzn. Mistrzostwa zostaną rozegrane systemem międzystrefowym, a zwycięzcy w poszczególnych strefach grać będą w finale.

W strefie wrocławskiej, której sporkania odbędą się we Wrocławiu udział biorą reprezentacje Częstochowy, Tarnowa, Olsztyna i Wrocławia.

Nie wszystkie te ośrodki wystawiły drużyny do każdej konkurencji, np. w siatkówce kobiet grają tylko Częstochowa i Wrocław, w siatkówce męskiej: Tarnów, Częstochowa i Wrocław, w koszykówce kobiet: Tarnów i Wrocław a w koszu mężczyzn biorą udział reprezentacje wszystkich czterech miast.

Drużyny grać będą systemem — każdy z każdym. W razie równej ilości zwycięstw o pierwszym miejscu zadecyduje ilość koszy lub setów.

Rozgrywki, które zostaną przeprowadzone w sali WOSS-u na Stadionie Olimpijskim, rozpoczyna się o godz. 8,45 defiladą zawodników, po której nastąpi pierwsze spotkanie w koszykówce męskiej: Olsztyn — Częstochowa. Po południu dalsze mecze o godz. 15.

(ksz)

# SPO odznaką każdego sportowca

Mikuła odepchnął go ręką, tak, że potoczył się, jak lekka piłka i znowu zadźwięczały spłoszone klawisze. — O Boże, fortepian!... wrzasnęła kierowniczką. — To niemożliwe... niemożliwe... — szepnęła Klecka drżącymi ustami. — Pan kłamie! — wrzasnęła nagle przeraźliwym głosem. Pan kłamie. Pan jest niedobrym człowiekiem... Pan Janusz nie mógłby zrobić czegoś podobnego... Nie mógłby... Ukryła twarz w dionizach i załkała.

Mikuła podszedł do niej. — Niech pani nie płacze, pani mąż jest niewinny i dostał się do więzienia przez tego dobroczyńcę — splunął w kierunku Zbyteckiego.

— A to błądą stonkianca! — zaszczał Wielgas, podnosząc obie pięści do góry. — Ja bym go zgnoł!... Ja bym go rozszarpał!...

Zbytecki zadrżał. Widząc palającą gniewem twarz murarza, skulił się znowu i chyłkiem zaczął wycofywać się w kierunku schodów. Mikuła zagroził mu drogę.

— Miał pan rację, to wszystko przez tego Rysia, czy jak się tam nazywa... a raczej dzięki niemu... Raz w życiu przysłużył się dobrej sprawie... A z posady to nic nie będzie... Dziękuję panu za adres. — Wyjął z kieszeni serwetkę, na której Zbytecki napisał mu swój adres i potrząsnął nią. — Przyda mi się. Przyda mi się, żeby dopomóc do zrobienia porządku w waszej centrali. Nie nadarmo zajmujecie się odpadkami. Ale to są odpadki użytkowe, a pan i dyrektor Wichurski to bezużytkowe śmieci... A teraz — pokazał na drzwi — niech pan zmyka, bo już nie mogę na pana patrzeć... Zbytecki spuścił głowę i posłusznie spełnił rozkaz.

Halina przez cały czas rozmowy stała w kącie, oparta o ścianę. Początkowo nie mogła zrozumieć o co chodzi. Dopiero, gdy twardy głos Mikuły doprowadził ją do zupełnej przytomności, pojęła wszystko. Zdawało jej się, że ten głos, który brzmiał jak słowa prokuratora, chłoscze i ją, jak ostry, bezlitosny bicz Szeroko bezwzrosty oczyma patrzyła na oszalałą jej świadomość i który do tej pory dźwięczał w jej uszach oszalamiającym rytmem samby, prysł nagle, jak szalona bańka. Opadła zwieszana, muślinowa kurtyna złodzenia. Wy-

— Władku... panie Władku! Spojrzył na nią, jak na kogoś obcego. — Dobranoc pani — rzucił pośpiesznie i zdecydowanym krokiem skierował się na schody. — Władku — powtórzyła jeszcze raz bezwiednie.

# Słowo sportowe



## Mecz bokserski transmitowany przez własny radiowęzeł Pafawagu

### Zawodnicy Stali w doskonałej formie

HALLO! Hallo! Tu radiowęzeł Pafawagu. Nadajemy transmisję z meczu bokserskiego Stal Pafawag — Kurs instruktorów bokserskich. Przypominamy, że całkowity dochód przeznaczają się na Fundusz Budowy Warszawy.

W halach produkcyjnych Fabryki Wagonów, wśród świstu wiertarek i brzęczenia pił słychać szum głosów. Prawie cała pierwsza zmiana robotników zgromadziła się w wielkiej świetlicy fabrycznej. Słuchają ich tu zapowiedź ciekawych pojedynków a przede wszystkim nazwiska Faski i „Wańki” Krupnińskiego.



Wszyscy byli równie ciekawi, jak przygotowani są pafawagowcy do pierwszego meczu ligowego. — A jednak radiowęzeł to dobra rzecz — zwrócił się do nas siedzący obok jeden z lakierników, który skończył pracę w fabryce.

### FASKA ZDOBYWA PUNKTY DLA KURSU

PIĄTKOWY mecz był bardzo ciekawy. Szereg walk stało na dość wysokim poziomie. Jak było do przewidzenia spotkanie zakończyło się zwycięstwem Stali w stosunku 11:9. Pierwsze dwa punkty dla kursistów zdobył Faska, wygrywając z Buczkowskim. Faska zbierał punkty trafiając dużo z kontr. Jego przeciwnik starał się narzucić szybkie tempo i kilkakrotnie Faska znajdował się w opałach, nie mogąc powstrzymać huraganowych ataków. Niespodzianką była porażka Peka II z Bergerem (Paf.). W II rundzie gdańszczanin znalazł się na deskach i gdyby pafawagowiec miał więcej rutyny, mógłby zakończyć walkę przed czasem.

Piętka, którego pamiętamy z meczu Stal — Ognio, gdzie zremisował po najładniejszej walce z Warmusem, spisał się i tym razem doskonale. W pojedynku z Witczakiem dyktował tempo oraz sposób walki, wygrywał ją wysoko. Interesujące było spotkanie Jackowicka I z Flisakiem. Kursista nie tak dawno jeszcze walczył w pierwszej drużynie CWKS-u. Lepsze wyszkolenie techniczne i rutyna przechyliła szalę na jego korzyść.

### SZCZEPAN REMISUJE

SZCZEPAN znów zanotował na swym koncie remis. Tym razem podzielił się punktami z Lichońskim (kurs.). Pojedynek był bardzo żywy. W dalszych spotkaniach padły wyniki: Karpinski (Paf.) przegrał z Krasnoradem, Łukasiewicz (Paf.) pokonał niespodziewanie Krausa II, Probola (Paf.) uległ w III rundzie przez tko Wiszowi, Krupniński I (Paf.) znokautował już w 2 minucie Wojcikiewicza, Malarz (Paf.) pokonał Jeża.

(B-cz)

### W BYDGOSZCZY odbył się bieg na 3.000 m o Puchar „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”

Pierwszy na metę przybył nasz najlepszy długodystansowiec Graj w czasie 9:01,6. CAF — fot. Galdyński.



(ksz)

## Mecz jakiego dotąd nie było Początek o godz. 11

DZISIEJSZE spotkanie piłkarskie rewielacyjne drużyny Radia i „Słowa Polskiego” wzbudziło w świecie piłkarskim ogromne zainteresowanie.

Wszystkie punkty przedsprzedaży biletów były dosłownie oblegane przez tłumy miłośników tego sportu.

Nic dziwnego, podobne mecze nie zdarzają się często a wrocławianie pragną przynajmniej raz w życiu obejrzeć grę na najwyższym poziomie. Tym, którzy nie nabyli wejściówek w przedsprzedaży, zdradzamy w tajemnicy radosną nowinę, że kilka tysięcy biletów dodatkowo zostanie rozprzedanych przed rozpoczęciem meczu.

W obozie piłkarzy „Słowa” panuje optymistyczny nastrój. „Spacerki”, które będą ochraniały bramkę redakcyjną, oświadczyły, że zagrają w tempie spacerkowym i odeślą radiowców przynajmniej z tuzinem bramek. Jeszcze raz przypominamy, że początek tej niecodziennej imprezy o godz. 11-tej na Stadionie Olimpijskim.

## Kalendarzyk imprez

Sala WOSS na Stadionie Olimpijskim — godz. 9 — otwarcie mistrzostw międzystrefowych ZS Ognio w siatkówce i koszykówce, z udziałem zespołów Tarnowa, Częstochowy, Olsztyna i Wrocławia. Po południu rozgrywki o godz. 15.00. Stadion Gwardii — godz. 10.00 — mistrzostwa lekkoatletyczne Dolnego Śląska. Po południu o godz. 16.00.

Stadion Olimpijski — godz. 11 — spotkanie piłkarskie Polskie Radio — „Słowo Polskie”. Dochód z meczu przeznaczony na budowę Warszawy.

Stadion Stal Płoczyce — godz. 11.00 — mecz koszykówki Stal Płoczyce — Budowlani.

Hala Ludowa — godz. 12.00 — spotkanie ludzkie o mistrzostwo II ligi Gwardia Kraków — Gwardia Wrocław.

Tor wysięgowy — Partyntce, dojazd tramwajami 7 i 17, dalej autobusami — godz. 12.30 ogólnokrajowe wysięgi konne.

Tor kolarski Gwardii na Poświętnem — godz. 15 — długodystansowe torowe mistrzostwa Dolnego Śląska, z udziałem czołowych zawodników Polski.

Niskie Łąki — godz. 14.00 — wyścigi motocyklowe „Motocross”. Sala OWKS — Krzyki, ul. Saperska — godz. 18.00 — spotkanie w koszykówce o mistrzostwo Wrocławia — OWKS — Kolejarsz.

## Na Niskich Łąkach starują raidowcy w „Motocrossie”

DZIS, o godz. 14.00 na Niskich Łąkach odbędzie się doroczny wyścig motocyklowy, pod nazwą „Motocross”, będący zarazem II eliminacją do mistrzostw raidowych Dolnego Śląska.

„Motocross”, który zawsze był jedną z najciekawszych imprez we Wrocławiu i ze względu na swoją atrakcyjność przyciągał wielu miłośników tego sportu, w tym roku zapowiada się jeszcze ciekawiej, niż w ubiegłym sezonie.

Do dzisiejszego wyścigu zgłosili swój akces czołowi zawodnicy Wrocławia: Tymowicz, Janowski i Wodziński ze Stali, Dubicka i Dubicki z dzierżonostowskiego Ognia, oraz znani żużlowcy Sałabun i Słaboń ze Spójni.

Atrakcyjność imprezy zwiększy niewątpliwie start w wyścigu zawodników OWKS-u łódzkiego, wśród których widzimy b. wrocławskiego raidowca Filiponowicza. Walka zawodników łódzkiej z miejscowymi zapowiada się o tyle ciekawiej, że lodzianie pojadą na nowych motorach produkcji radzieckiej, marki „Juzz” 350 cm.

Trasa wyścigu w tym roku będzie trudniejsza, niż kiedykolwiek, długość jej wynosi 1500 m i znajdują się na niej różne przeszkody, jak odcięk płaszczysty, głębokie doły, z których jeden napelniony jest wodą, oraz inne nierówności terenu.

W imprezie startować mogą zawodnicy z licencjami od III kat. R wwyż. Organizatorem „Motocrossu” jest Sekcja Motorowa ZS Stal.

(ksz)

# Adam Bahdaj TRZECI TURNUS

57

loniła się rzeczywistość. Początkowo patrzyła na Mikułę ze strachem, który powoli przekształcał się w zdumienie, podziw... „Jaki on wspaniały, jaki on męski, jaki on doskonały w swej prostocie...”

— Toście mu dali weire, towarzysz, panie tego — usłyszała chrypliwy głos Wielgasa. — A zdeptać taką stonkę, a zniszczyć... Widziała go pani — zwrócił się do Kleckiej. — Ale panią bajerował i oszukiwał, płaz wstrętny... Niech się pani nie martwi, wypuszczą pani męża...

— Kiedy ja nic z tego nie rozumiem... nic nie rozumiem... — mówiła załamującym się głosem. — Niech się pani uspokoi. Potem wszystko pani wytłumaczę...

Trzeźwy, spokojny głos Mikuły przywrócił jej świadomość. Ocknęła się, powiodła po wszystkich zdumionym wzrokiem i wyszeptala: — Biedny mój mąż...

— No proszę już iść spać! Późno! Regulamin! — powiedziała kierowniczką swym urzędowym, nie znoszącym sprzeciwu głosem. Potem załamała ręce: — Czegoś podobnego to jeszcze nie widziałam!

Halina podeszła do Mikuły i dotknęła lekko jego ramienia: — Władku... panie Władku! Spojrzył na nią, jak na kogoś obcego. — Dobranoc pani — rzucił pośpiesznie i zdecydowanym krokiem skierował się na schody. — Władku — powtórzyła jeszcze raz bezwiednie.

Odwrociła się, żeby nikt nie widział jej twarzy i spojrziała w okno. Za oknem wirowały płatki śniegu. Zdawało jej się, że Mikuła odjeżdża na nartach i ginie wśród wirujących płatków śniegu. Wśród nocy.

XV.

Pokojowa, panna Stefcia zapukała do drzwi kancelarii z uczuciem niepohamowanego lęku. Na odgłos pukania z kancelarii odezwał się suchy i zawsze urzędowy głos kierowniczką: — Proszę!... — Panna Stefcia weszła cichutko na paluszkach i stanęła obok stołu, nad którym błyszczały okulary kierowniczką.

— Co znowu? — Panna Stefcia przełknęła ślinę i wyśpiewała jednym tchem. — Proszę pani, ja naprawdę nie wiem co robić. Już dawno minęła regulaminowa pora śniadania, a tymczasem ani pani Klecka, ani panna Turowicz, ani pan Zbytecki nie zeszli jeszcze do jadalni... Kawa stygnie... Trzeba zmywać... No i jak tak można, proszę pani?...

Dla kierowniczką problem był naprawdę ciężki. Jako osoba, która miała w wysokim stopniu rozwinięty zmysł oszczędności, marnowanie trzech śniadań było rzeczą karygodną. W swej pedanterii dochodziła nawet do tego, że bolała ją, gdy inni trwonili dary boże. A dzisiaj takie dobre śniadanie; wędlina. I do czego może doprowadzić brak poczucia odpowiedzialności i nadużywanie alkoholu. Rozważyła wszystko z dokładnością maszyny do liczenia i potem wydała wyrok: — Pani Kleckiej zanieś pani śniadanie na górę, zaś panna Halina i pan Zbytecki w ogóle nie dostaną. Z wędliny zrobi pani kanapki i da pani panu Jankowi... Niech nasz racjonalizator wie, że i my dbamy o przodowników...

Z wyroku tego była niezwykle dumna. Nawet Salomon nie znalazłby lepszego rozstrzygnięcia. Myślała się jednak, jeśli przypuszczała, że skrzywdzi kogoś swym wyrokiem: Ani Halina, ani Zbytecki nie mieli dzisiaj ochoty do jedzenia.

(Ciąg dalszy nastąpi)